A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Nie Twierdze—Lecz Poczucie Obowiązku Obywateli Broni Państwo

No. 286. PIĄTEK, DNIA 8-GO GRUDNIA, (FRIDAY, DECEMBER 8). 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

STOLICA OSTRZEGA ILLINOIS

DZIŚ KANONIZACJA BERNADETTY Z LOURDES.

Dziewczyna, Której Objawiła Się Matka Boska, Zaliczona w Poczet Świętych.

Watykan, 8. grudnia. (Prasa Stow.) — Ojciec św. Papież Pius XI w obecności licznych pielgrzymek z Francji i innych państw europejskich dokona dzisiaj w bazylice św. Piotra kanonizacji błogosławionej Bernadette Soubirous, biednej dziewczyny francuskiej, której Matka Boska objawiła się aż 18 razy. Rzym przepełniony jest pielgrzymami, którzy przybyli w specjalnych pociągach z Francji, z Hiszpanji i z innych państw Europy. Wspaniałe uroczystości kanonizacyjne odbędą się dzisiaj w bazylice św. Piotra, gdzie Ojciec św. wprowadzi błogosławioną Bernadettę w poczet Świętych Kościoła.

Bernadette, mając zaledwie lat 14, poraz pierwszy w 1858 roku zauważyła jasność i postać Matki Boskiej w grocie skalistej, nazwanej Massobielle. Bernadette powiedziała rodzicom i sąsiadom, iż widziała w grocie i rozmawiała z młodą i piękną panią. Tę samą postać dziewczyna widziała 18 razy i zawsze mówiła, że rozmawiała z nią. Władze dowiedziawszy się o zeznaniach dziewczyny, poleciły zbadać jej stan zdrowia. Lekarze orzekli, iż Bernadette jest zupełnie zdrowa. Pewnego dnia „Piękna Pani" powiedziała dziewczynie, aby napiła się wody ze źródła, które znajduje się w grocie. O źródle tym nikt nie wiedział, a kiedy dziewczyna poszła do wskazanego miejsca, ze skały wytrysła woda. Póniej, kiedy grota stała się głośną na całą okolicę, Bernadette powiedziała, iż „Piękna Pani" pragnie, aby w miejscu tem powstała świątynia. Zbudowano wspaniały kościół, lecz wkrótce okazało się, że kośció jest za mały. Zbudowano zatem drugą świątynię, aby dać sposobność licznym pielgrzymom modlić się w pobliżu groty, która dzisiaj słynie na cały świat z cudów i nazywa się Lourdes. W pierwszych piędziesięciu latach od dnia odnalezienia cudownego miejsca, 4,000 nieuleczalnie chorych było wyleczonych w Lourdes. Obecnie z państw katolickich Europy, jak z Belgji i z Hiszpanji, przybywają do Lourdes raz w rokun specjalne „pociągi szpitalne" z obłożnie chorymi. Lourdes odwiedzają rok rocznie tysiączne rzesze, przybywając tam z najdalszych zakątków świata.

W kilka lat po cudownem jasnowidzeniu, czyli w 1866 roku, błogosławiona Bernadette wstąpiła do zakonu Sióstr z Lourdes, a w 1879 roku rozstała się z życiem doczesnem. Proces kanonizacyjny rozpoczęto w 1908 roku, a w 1923 roku Bernadette zaliczono w poczet błogosławionych.

Litwinow Zignorował Dyplomatów Niemieckich.

Berlin, 8. grudnia. — Sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Maksym Litwinow, który miał wiele do załatwienia w Berlinie, jak donosiły pisma niemieckie, wyjechał wczoraj z Berlina bez widzenia się z przedstawicielami rządu niemieckiego. Dla Berlina jest to bardzo niemiła niespodzianka, gdyż przypuszczano, że w tym czasie, kiedy Litwinow oczekiwał na przybycie ambasadora Stanów Zjednoczonych z Londynu, Bullitt'a, rząd niemiecki będzie mógł załatwić z Litwinowem cały szereg ważnych spraw. Litwinow nic jednak nie załatwił tylko niepostrzeżenie przez nikogo wyjechał, udając się pociągiem do Warszawy, skąd następnie pojedzie do Moskwy. Nie jest wiadomo, czy Litwinow zamierza zaczekać na Bullitta w Warszawie, czy też postanowił sam jechać dalej do Moskwy. Prasa niemiecka została zaskoczona dezycją Litwinowa.

HITLER DĄŻY DO ZGODY Z FRANCJĄ DLA PORACHUNKÓW Z POLSKĄ.

Program: Uzyskać Neutralność Francji, Połknąć Austrję i Zaatakować Polskę.

Wm. Hillman, szef biura zagranicznego pism Hearsta w Londynie, zamieszcza obecnie serję artykułów o sytuacji politycznej Europy. W dzisiejszym artykule, poświęconym stosunkom francusko-niemieckim, p. Hillman w końcowym paragrafie tak mówi:

— Obecny program Hitlera wymaga zawarcia pokoju z Francją. Pragnie on mieć zapewnioną neutralność Francji, aby mógł całą swoją energję skierować na wschód, gdzie, po połknięciu Austrji, będzie mógł swobodnie zaatakować Polskę w celu zajęcia Pomorza, przyłączenia Gdańska do Rzeszy i odebrania Polsce Sląska. Polska jednak nie odda tych obszarów ziemi dlatego tylko, że Hitler ich żąda dla Niemiec.

NOWE PLANY ZREORGANIZOWANIA LIGI NARODÓW.

Rzym, 8. grudnia. — Nowe plany, mające na celu zreorganizowanie Ligi Narodów, są obecnie w opracowaniu. Rząd włoski przedstawi wkrótce nowy program, który — jeżeli zostanie przyjęty przez członków Ligi Narodów — umożliwi przystąpienie do Ligi Narodów Rosji sowieckiej, Niemcom. Japonji i Stanom Zjednoczonym. Włochy proponują stworzenie „ligi w lidze." W skład tej wyższej Ligi wchodziłyby Stany Zjednoczone, Rosja, Niemcy, Japonja i prawdopodobnie Polska i Hiszpanja. Swiat byłby podzielony na trzy sfery władzy wielkich mocarstw. W Europie dominujące stanowisko zajmowałyby: Francja, Anglja, Włochy i Niemcy; w Azji Rosja i Japonja; w Ameryce, Stany Zjednoczone. Autorzy nowych planów są zdania, że gdyby świat zgodził się na takie rozłożenie sił, kwestja wojen przestałaby istnieć

Życie Małego i Wielkiego Świata

Oficjalna statystyka Niemiec podaje ciekawe zestawienie pod nagłówkiem: „Berlin schodzi na psy." Zestawienie to wyjaśnia, że miesiąc temu było w Berlinie 50,000 niemowląt, lecz 150,000 psów.

* * *

Po raz pierwszy w dziejach Anglji został murzyn podniesiony do stanu szlacheckiego i mianowany lordem angielskim. — Nowy „czarny lord" Lincoln Boon zdziałał bardzo wiele dobrego w angielskich kolonjach dla czarnych poddanych Anglji. Pobudował on wiele szpitali, pozakładał różne instytucje społeczno-filantropijne, i pozatem oddał wiele usług władzom angielskim.

* * *

Jedna z gazet angielskich ogłasza wykaz statystyczny „zdobyczy" rewolucji hiszpańskiej. Oto od chwili nastania republiki spalono około 100 kościołów, — zginęły olbrzymie skarby sztuki. Obliczają, że w płomieniach zgorzały cenne dzieła malowane przez Murilla i Velaqueza. Ogólna strata w dziale dzieł sztuki wyraża się sumą 12 miljonów szterlingów. Bibljoteka jezuicka w Madrycie straciła tysiące cennych manuskryptów. Majątek narodowy zmalał o 20 procent wskutek strajków i innych zaburzeń. Po zamknięciu szkół klasztornych od jesieni b. r. 60 tysięcy dzieci szkolnych pozostaje bez nauki.

* * *

Nawet na nieboszczyków przyszła depresja. Władze słynnego cmentarza poryskiego, na którym spoczywają zwłoki wielu wybitnych osobistości, rozpoczęły usuwać z grobowców trumny ze zwłokami tych rodzin, które nie są w stanie opłacać czynszu za miejsce w grobowcach. Trumny usuwane są z krypt i składane są w zwykłych grobach, za które nie trzeba opłacać rocznej renty. Jeżeli kryzys, to dla wszystkich nawet dla nieboszczyków.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 8go grudnia: — Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny.

Jutro, sobota, 9-go grudnia: — Św. Leokadji p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:06.
Zachód słońca o godz. 4:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek śnieg i znacznie zimniej. W sobotę prawdopodobnie pogoda i bardziej zimno. Silny, północno-zachodni wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 46 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 33 stopnie.

Bonus dla weteranów.

Harrisburg, Pa. — Senat przeprowadził dwa bile przewidujące wypłacenie bonusu weteranom wojny światowej w Pennsylwanji. Stan jest upoważniony do wydania na ten cel bondów do sumy $50,000,000.

NA BAZARZE PIELĘGNIAREK.



Panna Franciszka D. Amborska (z lewej) ze szpitala N. P. M. z Nazaretu i Thelma Walderbach ze szpitala św. Anny, z lalkami zrobionemi w szpitalach, które będą rozdawane jako nagrody na bazarze na korzyść Krajowej Katolickiej Federacji Pielęgniarek w hotelu Congress. Bazar odbędzie się jutro. (Klisza Herald-Exam.).

Prokuratorja Bada Wyzysk Właścicieli Domów Przez Adwokatów.

Biorą Nielegalnie Opłaty Za Wyrabianie Pożyczek Rządowych.

Biuro prokuratora stanowego rozpoczęło wczoraj dochodzenie w sprawie szeroko rozgałęzionego rakieterstwa, przez które adwokaci wyzyskiwali właścicieli domów obiecując im pomóc w uzyskaniu pożyczek od rządowej Korporacji Pożyczek Hipotecznych na Domy.

Dowiedziano się o tem, kiedy James J. Cherry, szef jednego oddziału biura prokuratora, posłał po kilka ofiar tych nielegalnych praktyk, którzy skarżyli się, że zapłacili honorarja za usługi, co według prawa federalnego jest rzeczą nielegalną. Skarżący się będą przesłuchani dzisiaj w biurze p. Cherry'ego.

Akcja przysięgłych oczekiwana.

Biuro prokuratora stanowego jest drugą agencją, która bierze udział w inwestygowaniu adwokatów dojących nieszczęśliwych właścicieli domów. Poprzednio, agenci federalni wdrożyli już śledztwo w sprawie nadużyć w lok. biurze korporacji hipoteczno - pożyczkowej. Z związku z tem oczekuje się rychłej akcji przed „Grand Jury."

Federalni wywiadowcy kontynuują również śledztwo w sprawie warunków w chicagoskiem biurze H.O.L.C. (Home Owner's Loan Corp.) Świeże informacje miały wyjawić polityczne zabarwienie personelu tego biura. Rząd stanowczo był zabronił mieszania polityki do spraw pożyczek na domy.

Przepowiadają „czystkę."

Stwierdzono, że urzędnicy w Washingtonie są wysoce niezadowoleni ze sposobu prowadzenia spraw w lokalnem biurze pożyczkowem i to dało podstawę do pogłosek, że w krótkim czasie należy się spodziewać ważnych zmian w personelu biura chicagoskiego.

Szefem biura w Illinois jest William G. Dunne, prezes demokratycznej organizacji w 8ej wardzie. Wczoraj wyszło również na jaw, że asystentem Donne'go jest Russell O'Brien, sekretarz organizacji 8ej wardy.

Reporterzy, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś więcej o procedusze w udzielaniu pożyczek federalnych na domy, nie mogli wczoraj znaleźć p. Donne'go. W jego imieniu jednak wydano oświadczenie, które pokazało, jak z 36,200 wniesionych aplikacyj na pożyczki, tylko 452 załatwiono przychylnie.

Dalsze dochodzenie w sprawie sposobu, w jaki kompanje ubezpieczeniowe uczestniczyły w czynnościach biura pożyczkowego, przyniosło wyjaśnienie, że wszystkie odnośne rekordy wysłano do Washingtonu.

Federalni agenci wglądali w sprawy lokalnego biura pożyczkowego od kilku tygodni. Ustalili oni, że wielu urzędników personelu gra czynną rolę w polityce, co słusznie może dawać powody do rozmaitych podejrzeń.

Stwierdzono między innemi, że w tym samym budynku, w którym się mieszczą biura H.D.L.C., ma również swe biura firma Central States Appraisal Co., która załatwiała 45 procent spraw taksatorskich dla H.O.L.C., zanim rząd odjął Donne'mu kontrolę tych czynności i przydzielił je Chicagoskiemu Wydziałowi Realnościowemu.

Firma Central States brała po $15 od oszacowania jednego domu, zaś Wydział Realnościowy będzie brał po $7.50.

John Fahey, prezes H.O.L.C. w Washingtonie, wyraził ostatnio niezadowolenie ze sposobu prowadzenia pracy w biurze chicagoskiem. Szczególny powód do niezadowolenia w Washingtonie daje ślimacze tempo, z jakiem w Chicago załatwia się aplikacje na pożyczki.

Tawerny (Saluny) Otwarte Będą Po 1-ej w Nocy.

Chęć zamknięcia tawernów (salunów) po godzinie 1ej w nocy nie zostanie prawdopodobnie zrealizowana, ponieważ komitet rady miejskiej nie może znaleźć takiego prawa, któreby zadawalało wszystkich. Rada miejska pragnęłaby zaprowadzić prawo zamykania miejsc, gdzie sprzedawana jest wódka o godzinie 1ej po północy, ponieważ jednak restauracje również sprzedają wódkę, a restauracje są otwarte całą noc. Jeżeli się zastosuje osobne prawo dla t. z. tawernów, które zajęły miejsce dawnych salunów, wtenczas właściciele tawern zamienią swe knajdy na restauracje i będą prowadzić interes przez całą noc.

Wobec takiej sytuacji komisja rady miejskiej jest zdania, że żadnych ograniczeń pod tym względem nie można zaprowadzać.

Niektóre dzielnice rezydencyjne na południowej stronie i na północnej, znajdujące się w pobliżu jeziora i zamieszkałe przez zamożniejszą klasę ludzi, robią starania, aby nie pozwolić na otwieranie salunów w tych dzielnicach. Przedstawiciele tych dzielnic twierdzą, iż nie mają nic przeciw składom wódczanym, któreby zamykały swe podwoje o zwykłych godzinach byznesowych, lecz nie godzą się na otwieranie hałaśliwych knajp w pobliżu swych domów. Trzej aldermani, reprezentujący te dzielnice, wnieśli już petycje do rady miejskiej aby żądania mieszkańców tych dzielnic były uwzględnione. Panuje mniemanie, że rada miejska przychyli się do żądań mieszkańców i zaprowadzi dzielnice, w których tawerny nie będą się mogły rozwijać i zakłócać spokój nocny.

W dniu wczorajszym przybyło do Chicago kilka transportów rozmaitych wódek krajowych i zagranicznych, jak również kilka pociągów piwa 12 procentowego.

STWÓRZCIE ROBOTY, LUB ZAPOMNIJCIE O POMOCY.

Rząd Może Cofnąć Kredyty Na Roboty Cywilne.

Stan Illinois dostał wczoraj ostrzeżenie, że może stracić część swojej kwoty zajęć przy robotach cywilnych na rzecz innych stanów, jeżeli nie przyspieszy zatrudniania mężczyzn i kobiet. Upomnienie to przyszło w 24 godziny po przydzieleniu stanowi 45,000 nowych zajęć, co podniosło ogólną kwotę w Illinois do 231,750 zajęć.

Howard O. Hunter, polowy przedstawiciel w sześciu stanach federalnej administracji robót cywilnych, podkreślił, że pragnieniem Prezydenta było i jest zatrudnienie pełnej kwoty 4,000,000 bezrobotnych przy robotach cywilnych do 15. grudnia, jeżeli to będzie możliwe. Tylko tydzień czasu dzieli nas od tej daty, a Illinois, osobliwie powiat Cook, stoi jeszcze daleko od tego celu.

Wczoraj wieczór, p. Hunter otrzymał z Washingtonu wiadomość, że rząd nie będzię uważał stanowej kwoty zajęć za wypełnioną, o ile do 9. grudnia nie będzie zatwierdzonych dość projektów na dowód, że pełna kwota będzie potrzebna.

Zamiast wyjechać z Chicago, jak planował p. Hunter postanowił zostać do dzisiaj i na konferencji poinformować urzędników lokalnej administracji robót cywilnych, że wszystkie projekty muszą być zatwierdzone dzisiaj do północy, albo Illinois może stracić tysiące zajęć.

Na prowincji w Illinois, pan Hunter wyjawił, 67,368 ludzi pracuje a 27,584 dodatkowych zajęć ma być w tych dniach obsadzonych, co uczyni razem 94,853 z całej kwoty 108,737 przydzielonych zajęć. Sytuacja w pow. Cook przedstawia się mniej zachęcająco. Kwota zajęć dla tego terytorjum wynosi 123,013, a tylko 76,867 ludzi do tej pory zatrudniono.

Sprawa Kontroli Trunków Utknęła w Legislaturze.

Bil Kompromisowy Upadł; Sesja Odroczona.

Springfield, Ill., 8. grudnia.— Legislatura zamknęła wczoraj trzeci bezowocny tydzień specjalnej sesji, kiedy niższa Izba chybiła w przeprowadzeniu kompromisowego bilu o kontroli trunków, opracowanego przez poselski komitet z piętnastu.

Bil przewidujący stworzenie stanowej komisji kontrolnej, zwalczany zacięcie przez demokratów z powiatu Cook na rozkazy z ratusza miejskiego, dostał o 10 głosów mniej, niż wymagana większość dwu-trzecich. Głosowanie wykazało wynik 92 do 34 i poseł Sinnett uratował bil od decydującej porażki przez odłożenie dalszego rozważania.

Senat odroczył się wcześniej po posunięciu do trzeciego czytania bilu Maypole'a, przywracający tę część aktu o miastach i wioskach, która pozwala municypalnościom na kontrolowanie lokalnego handlu trunkami drogą ordynansu. Bil sen. Warda, przewidujący samorządową kontrolę trunków, zostawiono w trzeciem czytaniu.

Obydwie Izby odroczyły się do godz. 10 rano we wtorek.

Przy otwarciu sesji w Izbie, poseł Benjamin S. Adamowski wprowadził bil Warda. Posunięto go natychmiast do drugiego czytania.

Potem przyszło nieoczekiwane posunięcie ze strony posła Biedermana, który zaproponował zakończenie wszelkiego rozważania prawa o kontroli trunków do 2. stycznia, 1934. Ze wszystkich części Izby podniosły się natychmiast protesty.

Po krótkiej lecz burzliwej dyspucie, w której wskazywano na konieczność szybkiego uchwalenia prawa regulującego handel trunkami, wniosek Biedermana poszedł pod głosowanie i został odrzucony ogromną większością głosów.

"DOLAR ROOSEVELTA" NAJMOCNIEJSZYM PIENIĄDZEM—JOHNSON.

Wielka Pożyczka Rządowa Rozchwytana.

New York, 8. grudnia. — Hugh S. Johnson, administrator krajowy NRA, powiedział tu wczoraj, że dolar Roosevelta jest „najmocniejszym pieniądzem na świecie, teraz, czy kiedykolwiek przedtem". Uwagi swoje p. Johnson skierował do tych, „którzy myślą".

„Nie pozwólcie komukolwiek myśleć za was samych" — — Johnson wołał, omawiając argumenty wysuwane przez krytyków administracji Roosevelta. Wystąpił on w obronie NRA i reszty programu Roosevelta, na zebraniu Krajowego Stow. Fabrykantów.

Stowarzyszenie wyraziło od początku silną opozycję w stosunku do pewnych sekcyj umów NRA, osobliwie dotyczących zbiorowego układania się pracobiorców z pracodawcami, jednak członkowie często przerywali mowę administratora oklaskami i okrzykami „Ma rację".

Washington, 8. grudnia. — Krytycy finansowej polityki administracji doczekali się wczoraj niespodzianki, kiedy późnym wieczorem Prezydent Roosevelt polecił czynnemu sekretarzowi skarbu Morgenthau'owi zamknął księgi subskrypcyjne na ofiarowane przez rząd $950,000,000 w obligacjach skarbowych jednorocznych, niosących 2¼ procent.—Jakkolwiek księgi subskrypcyjne otwarto dopiero wczoraj rano, emisję rozchwytano z taką nadwyżką subskrypcyj, że Prezydent zadecydował, że przyjmowanie dalszych zgłoszeń jest niepotrzebne.

Księgi zamknięto o 4:30 po południu z tem, że subskrypcje nadeszłe pocztą do północy będą uwzględnione.



NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Władze pocztowe dzisiaj poszukują osoby niżej podane w celu doręczenia im listów z Polski. Po listy te niechaj się w tych dniach zgłoszą na główną stację przy narożniku West Adams i So. Clark ulic: 902 Balsak J.; 907 Bucholz Dorota; 913 Duchowicz Marja; 914 Dudas Ludwika; 921 Grabowska Paulina; 926 Koziechowski Henryk; 935 Nowak Franciszek; 938 Pistek Władysław; 948 Weber pani I.

* * *

Ważne dla bezrobotnych.

Wszyscy nie pracujący w okolicy Gage Park mogą się jeszcze zapisywać w sali parkowej, przy narożniku 55-tej ulicy i S. Western avenue.

* * *

Froehlich na komitymana 15-tej wardy.

Donoszą nam, że Ryszard Froehlich, poparty przez Regularną Demokratyczną Organizację 15tej wardy, ubiegać się będzie o ponowny wybór na Komitymana tejże wardy.

* * *

Klimek prezesem Polskiego Koła Akademickiego.

Władysław Klimek, sekretarz Stowarzyszenia Akademików Polskich, został na posiedzeniu Polskiego Koła Akademickiego wybrany prezesem na rok następny. W. Kalinkę wybrano wiceprezesem, Eleonorę Bartosik sekretarką, Władysława Walczaka kasjerem, a Władysława Baranowskiego prelegentem. Na następnem posiedzeniu we wtorek, 12go grudnia odczyt wygłosi Władysław Baranowski, który niedawno powrócił z Polski. Potem podane będą herbatka i ciastka oraz odbędzie się gra w „bridge." Kandydaci lub kandydatki do Koła wyżej podanego raczą przybyć na następne posiedzenie.

* * *

Pani Redlin prezeską Demokratek 15ej wardy.

Po załatwieniu wielu ważnych spraw członkinie Klubu Pań Demokratek 15tej wardy wybrały na rok następny nowy zarząd, w skład którego weszły panie: Helena Redlin, prezeska; Marja Herek i K. Neugebauer, wiceprezeski; Alicja Szarmach i W. Krydyńska, sekretarki; Marja Juszczak, kasjerka; Marja Knopińska, Berta Sakowska, Kora Scanlan, dyrektorki; Helena Halm i Olga Nowak, marszałkinie. Wybrano także komitet zabaw, do którego weszły panie: Helena Kapalla, przewodnicząca; Marja Knopińska, M. Oziemkowska, J. Dziedzic i W. Perskey. Mówczynią jest pani Helena McClarne. Panie te zabawę gwiadzkową dla dzieci urządzają we wtorek, 26go grudnia, w sali Gage parku.

* * *

Zabawa kostkowa w „Ad Astra."

W przyszłą niedzielę, dnia 10 grudnia, o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się zabawa kostkowa w Klubie Ad Astra, pnr. 1110 Milwaukee avenue. Komitet zaprasza swoich sympatyków o przybycie, przyrzekając ładne premje i wesołe spędzenie wieczoru. Dla panów stoliki do kart i inne atrakcje.

* * *

Dzisiaj posiedzenie w Avondale Field House.

Jak nam donosi Eugenjusz Zienty, Stowarzyszenie 35-th Ward Landlords and Welfare Association, ma posiedzenie dzisiaj, 8go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Avondale Field House, pnr. 3500 School ulica. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie na to posiedzenie.

* * *

Czy Polska potrzebuje kolonij i jak je może zdobyć.

W przyszłą niedzielę, 10-go grudnia, w P. U. L. wygłosi odczyt o potrzebie kolonij dla Polski niedawno przybyły z Polski gość, major Leon Bulowski. — Prelegent omówi eksport i import Polski, deficyt w budżecie polskim z powodu nadmiaru importu koniecznych środków, a następnie wykaże, że jedynie przez posiadanie kolonij Polska może zaradzić temu niedoborowi. Sala odczytowa Laird House, 1838 West Division ul. Początek o godzinie 3ej po południu. Wstęp bezpłatny.

* * *

Sprawa Pulaski ave. w North Chicago jeszcze nie załatwiona.

Komitet zajmujący się przeprowadzeniem zmiany Victoria ulicy na Pulaski avenue donosi, że choć na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w North Chicago aldermani większością głosów upoważnili adwokata miejskiego do wypisania odpowiedniego ordynansu, jednak sprawę tą nie możemy uważać za wygraną. Ordynans ten oddany będzie pod głosy w przyszły poniedziałek na zebraniu Rady miejskiej. Obconarodowcy nie śpią, ale prowadzą silną przeciw zmianie propagandę. — Polonja w North Chicago powinna uczynić to samo agitować za zmianą i licznie udać się na następne zebranie Rady miejskiej, jakie odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go grudnia, o godzinie 7ej wieczorem.

* * *

Godzina radjowa weteranów amerykańskich polskiego pochodzenia.

W sobotę, dnia 9go grudnia rozpocznie się godzina radjowa Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich na stacji nadawczej WEDC, — nadawana przez stanową kwaterę, dla zapoznania weteranów z koniecznością należenia do tej organizacji. Godzina ta odbędzie się od 10tej do 11tej wieczorem jutro i w każdą następną sobotę.

* * *

Spis chicagowian i chicagowianek w roku 1934.

Burmistrz Kelly donosi, że przez ordynans miejski domagać się będzie kompletnego spisu ludności miasta, co rozpocząć ma się w miesiącu styczniu, 1934 roku. Ordynans ten przedstawiony będzie na następnem zebraniu Rady miejskiej w przyszły wtorek. Spis ludności da zatrudnienie 1,700 osobom dzisiaj znajdującym się bez pracy.

* * *

Duzik zmarł z ran w szpitalu.

Józef Duzik, lat 46, z pnr. 1074 Langley ave. po wypadku automobilowym, jakiego padł ofiarą przy narożniku 95tej ulicy i Hamilton avenue dnia 30go listopada, wczoraj ducha wyzionął w szpitalu Little Company of Mary.

* * *

Automobilistę po wypadku aresztowano.

Antoni Ricco, z pnr. 518 No. Ashland avenue automobilista, który wczoraj przy narożniku Grand avenue i Hartland court najechał na 15to letnią Florentynę Zagrodnik, z pnr. 1851 West Huron ulica i śmiertelnie ją okaleczył, został po wypadku tym aresztowany. W godzinę po wypadku, w powiatowym szpitalu ,panna Zagrodzik wyzionęła ducha.

* * *

Rzeźnik i jego żona oddali bandytom $500 i pierścień.

Przed ich domem pnr. 4204 West Roosevelt road dzisiaj rychło nad ranem na N. Felsenfelda i jego żonę Sarę napadli dwaj bandyci i skradli $500 oraz pierścień wartości $500. — Felsenfeld jest właścicielem składu mięsa.

* * *

Cyrkowca postrzelił przyjaciel.

Stefan Seline, lat 84, dzisiaj nad ranem został postrzelony przez swego przyjaciela, Daniela Zelińskiego, lat 34. Obaj występują w cyrku, a zimę spędzają w Chicago i mieszkają p. nr. 655 West 14ty place. Seline, który został śmiertelnie okaleczony, znajduje się w szpitalu obok więzienia miejskiego. Zeliński zaś siedzi za kratkami więziennemi.

* * *

„Iggy" wyjechał z innymi do Joliet.

W towarzystwie 40tu kryminalistów Jakób „Iggy" Varecha, lat 19, wczoraj wyjechał pod strażą do Joliet, gdzie posiedzi w więzieniu stanowem najmniej 50 lat. Skazany był na 100 lat więzienia za zamordowanie Franciszka Jordana.— Obliczono, że Varecha liczyć będzie nie mniej jak 69 lat kiedy będzie mógł starać się o swoje uwolnienie z więzienia stanowego.

* * *

Mają zamknąć sąd miejski na Chicago avenue.

Szef sądu municypalnego Jan J. Sonsteby donosi, że ma zamiar zamknąć na zawsze sąd miejski na stacji policyjnej pnr. West Chicago ave. W tym celu stawał on wczoraj w sądzie tym i widział jak sędzia Franciszek Padden na „stojączkę" przesłuchiwał sprawy różne dlatego, że nagromadzone w tym sądzie robactwo nie pozwalało panu sędziemu usiąść.

* * *

W Aurora licencja kosztuje $1,000.

Rada miasta Aurora wczoraj przeprowadziła ordynans, który opiewa, że każdy właściciel piwiarni płacić będzie musiał tam po $1,000 rocznie za licencję. W niedziele wyszynki w Aurora muszą być zamknięte. Zasłony z drzwi i okien koniecznie muszą być usunięte. Dalej ordynans ten zastrzéga, że wszelkie piwiarnie muszą znajdować się w dzielnicy śródmiejskiej i że otwarte mogą być od godziny 7ej rano do północy.

* * *

Czesław i Henryk Nowakowie rozpoznali bandytów.

W dwie godziny po napadzie Czesław i Henryk Nowakowie, bracia, zamieszkali pnr. 2216 North Laramie ulica rozpoznali bandytów, którzy skradli ich automobil naładowany prowiantami i likierami wartości około $2,500. Policja aresztowała za ten napad i rabunek Roy Troemela, lat 32, z pnr. 3752 Grace ulica i Rudolfa Mantie, lat 30, z pnr. 1454 Wilson avenue. Napadu dokonali oni przy narożniku Armitage avenue i Leavitt ulicy. Do tej pory tak automobilu jak i zapasu żywności i likierów nie odnaleziono.

THE TUTTS

By Crawford Young



Lindbergh'owie Witani Owacyjnie w Brazylji.

Przelecieli Południowy Atlantyk w 16 godzinach.

Natal, Brazylja, 8. grudnia. Pułk. Charles A. Lindbergh i jego żona wylądowali tu onegdaj po południu po przelocie z Bathurst, w Afryce. Przebyli oni dystans 1,875 mil w 16 godzinach i 10 minu. Był to najdłuższy przelot nad wodą podczas ich powietrznej tury, którą rozpoczęli w New Yorku 9. lipca. Od tego czasu, pp. Lindbergh'owie byli w Grenlandji, Islandji, wielu krajach europejskich, a wreszcie w Afryce. Wszędzie posługiwali się aeroplanem.

Port Natal świętował w dniu przybycia Lindbergh'ów. Sklepy i biura pozamykano i cała ludność wyległa do przystani, aby powitać „Samotnego Orła" i jego „Orlicę".

Cała podróż odbyła się gładko, bez najmniejszego wypadku. Pani Lindbergh spełnia obok męża rolę radjotelegrafistki i nawigatorki.

W najbliższych dniach, Lindbergh'owie wybierają się w powrotną drogę do domu.

LEWIS MÓWI O SPISKU PRZECIW NRA.

El Paso, Tex., 8. grudnia. — Senator J. H. Lewis z Illinois, przemawiając na wiecu masowym, oskarżył „mistrzowskich manipulatorów finansowych w tym kraju o knowanie spisku przeciw NRA przez wybranie w przyszłym roku kongresu, któryby ubił cały plan".

— Powiadają oni — sen Lewis mówił — że chcą wrócić do starych, dobrych lat 1927-29. Te stare dobre dni były za dobre dla nielicznej garstki wybrańców. —

DOBRE ZDROWIE.

Każdy chce być silnym i zdrowym. Choroby nietylko są kosztowne, ale często kończą się śmiercią. Jeżeli jaka choroba zagniezdzi się w organizmie, trzeba się leczyć i zażywać różne lekarstwa, aby ją usunąć.— Można się jednak przed chorobami zabezpieczyć, jeżeli stosuje się różne przepisy, odnoszące się do utrzymania organizmu w dobrej sprawności.

Organizm zdrowy i silny jest odporny na choroby. Aby zaś ten organizm uczynić silnym, trzeba stosować ruch, spać regularnie i odżywiać się odpowiednio. Szczególnie podczas miesięcy zimowych jest bardzo ważnem, aby organizm utrzymany był w jak najlepszym stanie, aby mógł być odpornym na różne choroby, jakie zwykle podczas zimy panują.

A więc: ruch, świeże powietrze, dosyć snu są głównymi warunkami zdrowia i stosowanie ich jest tylko od was zależnem. Jednak co się tyczy dobrego i zdrowego pożywienia, to polegać musicie tylko na składach, w których kupujecie artykuły żywności. Dlatego jest wskazanem, by te artykuły kupować tylko w takich składach które mają już ustaloną reputację, że sprzedają tylko najlepsze i najświeższe gatunki.

Takimi składami są „Midwest Stores". Są one własnością i prowadzone są przez doświadczonych groserników, którzy znają gatunki wszystkich towarów. W Chicago jest przeszło 300 tych składów i znajdują się one w różnych dzielnicach miasta.

Aby być zdrowym podczas zimy, jędzcie takie potrawy, jakie dodają ciepło i energję. Są to: mięso, kasze, owoce i jarzyny oraz potrawy, jakie zawierają tłuszcz. Możecie te towary nabyć po bardzo niskiej cenie. Jeżeli sporządzicie sobie listę sprawunków, jakie macie załatwić, idźcie z nią do któregokolwiek „Midwest Składu" w waszem sąsiedztwie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

ZE STANISŁAWOWA.

Te członkinie Bractwa Dziewic Różańcowych które pragną złożyć jakikolwiek upominek, albo premje na zabawę karciano-kostkową „Bunco and Card Party", która ma się odbyć pod egidą Bractwa Dziewic Różańcowych w niedzielę, dnia 10-go grudnia, w sali Kościuszki, o godzinie 2:30 po południu, niechaj przyniosą je w sobotę, dnia 9go grudnia, na salę zwykłych posiedzeń pomiędzy godziną drugą i trzecią po południu oraz 7mą i 8mą wieczorem. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji. A więc każda członkini powinna zakupić bilet i złożyć przynajmniej jeden fant albowiem sukces tej zabawy jedynie na tem zależy.

ZE SZCZEPANOWA

Miesięczne posiedzenie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu. Przełożonym Bractwa jest Józef Szafraniec, a sekretarzem Antoni Majchut.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 7:45, odbędzie się nabożeństwo z okazji święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

*

Na posiedzeniu Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, odbytem w zeszłą środę wieczorem, przemówił do członkiń O. Wacław Piec, Dominikanin. Jest to najlicznijesze zrzeszenie na wskróś kościelne do którego należą niewiasty i panny, pracujące na chwałę Bożą i dla dobra parafji.

*

Zwyczaj ojców zachowajmy po wsze czasy w rodzinach naszych. Nadchodzi bowiem wigilja Bożego Narodzenia, kiedy to polskie rodziny według przyjętego zwyczaju łamią się opłatkiem. Tradycyjne opłatki nabyć można od miejscowego organisty lub na plebanji.

*

Tutejsze Siostry Felicjanki, przygotowują dziatwą szkolną do uczczenia proboszcza X. Szczepana Bubacza, z okazji jego nadchodzących imienin na dorocznem przedstawieniu. — Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 17go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Na program złożą się śpiewy, powinszowania, obrazki sceniczne i produkcje muzyczne. Niezawodnie rodzice dziatwy licznie pospieszą na to przedstawienie.

*

Panna Izabella Bukowska, członkini chóru parafjalnego, występuje obecnie na pierwszorzędnej scenie w teatrze śródmiejskim, w charakterze tancerki baletowej.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. św. Szczepana, ze Zjednoczenia PRK. Na porządku dziennym przyjdą pod obrady ważne sprawy i wybór urzędników. Prezesem jest Józef Mroczko, sekretarzem S. Studziński.

*

Dziewice Różańcowe czynią przygotowania do zabawy towarzyskiej, mającej się odbyć dnia 13go stycznia, w sali ob. Stefanika.

*

Państwu Janowi i Stanisławie Siwickim urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imiona Dorota Laura. Chrzestnymi byli Jan Kielas i Laura Szajda.

Zarząd Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny tworzą: Annha Bobowska, prezeska; Aniela Ciura i Józefa Przybylska, wiceprezeski; Wanda Łyskawińska, sekr. prot.; Helena Mitrenga, sekr. fin.; Marja Syper, Władysława Krzak i Zofja Banul, asystentki sekretarki; ks. prob. Szczepan Bubacz, kasjer.

1,000 aspirantów do 8 posad.

Yonkers, N. Y. — Dpet. policji ogłosił, że ma do zapełnienia osiem posad patrolowych. W paru dniach nadeszło ponad 1,000 zgłoszeń.

KRÓTKI ŻYCIORYS GEN. JÓZEFA HALLERA.

Największy czyn Wychodźtwa — wysłanie dwudziestu siedmiu tysięcy kołnierzy-ochotników na pole walki o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny — został dziejowo związany z imieniem Generała Józefa Hallera, naczelnego wodza Armji Polskiej we Francji, podczas ostatniej wielkiej wojny. Po zawieszeniu broni na froncie zachodnim Generał Haller na czele pięciu pełnych dywizyj wojska polskiego wrócił do Polski, aby dopomóc ziomkom do wygnania wroga z kraju i zabezpieczenia granic odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wobec powtórnej wizyty wodza błękitnych dywizyj, w celu zlustrowania Placówek swych dawnych podkomendnych oraz odwiedzenia Polonji amerykańskiej, jakoteż dopomożenie Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej do powiększenia Funduszu Inwalidzkiego im. I. J. Paderewskiego, będzie dobrze przypomnieć ważniejsze zdarzenia z życia i działalności Generała Józefa Hallera, podając jego życiorys w streszczeniu.

W cichym starym dworku w Jurczycach pod Krakowem, urodził się dnia 13 sierpnia 1873 roku człowiek, którego imię miało się stać legendą — Józef Haller.

Ojcem jego był Henryk Haller, a matką Olga z domu Treter. Ród Hallerów znanym był w Polsce już od czternastego wieku. Sławna była drukarnia Hallerowska za Wazów w Krakowie, gdyż była jedną z pierwszych. — Najwybitniejszym z przodków Generała, był Józef Haller, prezydent Senatu wolnej Rzeczypospolitej krakowskiej w roku 1835.

Stryj Generała, Cezary Haller, brał udział w posiedzeniach w roku 1846 i 1863, był członkiem Rządu Narodowego, a później Tarnowskim, Sapiehą i innymi. Po wypuszczeniu z więzienia był posłem na Sejm i należał do Wydziału Krajowego.

Od roku 1882 do 1888 rodzice Generała mieszkali we Lwowie, gdzie ojciec jego był dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tutaj Józef Haller chodził do gimnazjum, a następnie został oddany do szkoły realnej w Koszycach. Przyszły Generał celował tam w rzeczach wojskowych i był instruktorem kolegów. Wówczas kolegami jego szkolnymi byli: Rozwadowski, Kochanowski, Handecki i Wohlen. Wspólnie z nimi założył Haller „Klub Polski," gdyż większość studentów w tej szkole to byli Niemcy i Czesi. Następnie Haller poszedł do wyższej szkoły w Hranicach a potem do wojskowej akademji technicznej w Wiedniu. Ojciec Józefa Hallera chciał, aby syn poszedł na inżynierję wojskową — ten jednak wybrał sobie artylerję. Po zdaniu egzaminu oficerskiego, Józef Haller został przydzielony jako podporucznik do 11 Pułku artylerji we Lwowie.

Ojciec mu umarł w r. 1888. Wychowaniem Józefa odtąd zajęła się matka i stryj Cezary.

Józef Haller ma dwie siostry — Annę i Ewę i dwóch braci Augusta i Karola. Trzeci brat śp. Edmund zmarł w 1915 roku.

W pierwszych latach swej służby wojskowej był Haller oficerem prowiantowym, kasowym, frontowym, kierownikiem Strzelnicy pod Sokolnikami i pod Bursztynem. Później mianowany został komendantem szkoły artylerji we Lwowie, a potem objął dowództwo kadr w Stanisławowie. Po powrocie do Lwowa organizował dywizjon haubic obrony krajowej i był referentem mobilizacyjnym.

W roku 1896 ożenił się Józef Haller z panną Aleksandrą Sala, córką marszałka powiatu brodzkiego. W roku 1912 został spensjonowany i zajął się żywo robotą skautową i drużynami sokolemi, dużo czasu poświęcając organizacji młodzieży i jej wyszkoleniu wojskowemu.

W lutym 1913 roku odbyło się pierwsze zebranie mające na celu założenie wspólnego inspektoratu wszystkich formacyj wojskowych polskich. W zebraniu tem brali udział: Józef Haller, jako instruktor Drużyn Sokolich, Józef Piłsudski, jako komendant Drużyn Strzeleckich, Dr. Bac, jako naczelnik Drużyn Bartoszowych, oraz Władysław Sikorski. Po zebraniu tem ustalono jednolity regulamin i postanowiono w imię wspólnego celu unikać nieporozumień i walk na terenie pracy. Z okazji 50-lecia Powstania Styczniowego urządzono w lecie 1913 roku wielkie ćwiczenia wojskowe. — Dwadzieścia trzy bataljony stanęły wówczas pod dowództwem Józefa Hallera do przeprowadzenia manewrów.

Po wybuchu wojny światowej w roku 1914, Józef Haller zorganizował Drugą Brygadę Legjonów i wyruszył w pole przeciw wojskom rosyjskim i przetrwał ze swą brygadą wszystkie ciężkie koleje Legjonów na polu walki. Gdy jednak po zawarciu traktatu w Brześciu Litewskim przekonał się, że Austrjacy i Niemcy dokonali nowego podziału Polski, przebił się ze swą brygadą przez kordon austrjacki pod Rarańczą a następnie przez kordon niemiecki pod Kaniowem i wydał walkę z kolei drugiemu i trzeciemu wrogowi Polski. W maju 1918 został wybrany naczelnym wodzem sił polskich poza granicami okupacji austro-niemieckiej.

Przez Murman dostał się Generał Haller do Francji i został powołany przez Komitet Narodowy Polski na naczelnego wodza Armji Polskiej we Francji.

W kwietniu 1919 roku przybył ze swą stutysięczną armją do Polski i został mianowany przez naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Generałem Broni. Następnie był dowódcą frontu wschodniego przeciw Ukraińcom w obronie Lwowa. Potem przeniesiony został na front śląski. Z początkiem roku 1920 objął Pomorze i dotarł do polskiego morza rzucając pierścień złoty w wody Bałtyku pod Puckiem na znak zaślubin wiecznych Polski z morzem.

W lipcu 1920, podczas nawały bolszewickiej, Generał Józef Haller został powołany na generalnego Inspektora Armji Ochotniczej; był zarazem członkiem Rady Obrony Państwa, przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu O. P. i prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 25go lipca otrzymał dowództwo frontu północnego. W bitwie pod Radzyminem osobiście zagrzewał żołnierzy do walki i zdołał powstrzymać bolszewików od wejścia do Warszawy. Po skończonej wojnie zwycięskiej Generał Józef Haller został mianowany w roku 1921 przewodniczącym Najwyższej Komisji Opinjującej a później Inspektorem Generalnym Artylerji.

W roku 1923 przybył do Ameryki na zaproszenie Amerykańskiego Legjonu i odwiedził większe osiedla polskie przy tej sposobności — wszędzie witany z wielkim entuzjazmem.

Generał Józef Haller brał udział w czterdziestu czterech bitwach podczas wojny światowej. Był ranny pod Rafajłową w listopadzie 1914 roku i pod Rędzinami w maju 1915 roku, gdzie w wypadku automobilowym, jadąc na front doznał złamania nogi.

Generał Haller jest kawalerem orderów: „Virtuti Militari," Krzyża Wojskowego Francuskiego z palmą. Komandorem Legji Honorowej. Odznaczony Krzyżem Walecznych 4 razy. Wielkim oficerem orderu Korony Włoskiej, kawalerem orderu Białego Orła, etc.

Po dziesięciu latach przybywa znów do Polonji w Ameryce, Błękitny Generał, aby zaapelować do serc szlachetnych o pomoc dla inwalidów — byłych żołnierzy Armji Polskiej, którzy pod jego wodzą nieśli życie i zdrowie w ofierze dla wyswobodzenia Ojczyzny. Przyjmiemy go tu wszyscy z otwartem sercem.

Gen. Haller Przywiózł Ziemię Z Pobojowisk Polskich.

Urnę z Ziemią, Przesiąkniętą Krwią Bohaterskich Żołnierzy Wręczy Gen. Haller Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej w Ameryce.

New York, 6. grudnia. — Wczoraj przybył na staku „Kościuszko" do Stanów Zjednoczonych Gen. Broni Józef Haller, Wódz Armji Błękitnej z czasu wielkiej wojny światowej, by odwiedzić swoich byłych a tak przez niego ukochanych żołnierzy. Gen. Haller przybywa, aby odwiedzić szeregi większych ośrodków polskich i zorganizować wydatniejszą pomoc dla inwalidów Armji Błękitnej, mieszkających w Stanach Zjednoczonych przez przypomnienie całemu Wychodźtwu polskiemu w Ameryce obowiązków, które ma do spełnienia wobec żołnierzy, którzy jako straż przednia Wychodźtwa, reprezentowali godnie to Wychodźtwo, gdy rozgrywały się walki o wyzwolenie Polski.

Generał Haller przybywa zatem do Stanów Zjednoczonych jedynie w celu przeprowadzenia pięknej a tak bardzo potrzebnej akcji społecznej.

Generał Haller przywozi przy tej okazji swoim byłym żołnierzom szkatułę wypełnioną ziemią z wspólnej mogiły bohaterskich ochotników, którzy polegli w pamiętnych dniach 14 i 15 sierpnia 1920 roku, na polach bitewnych pod Warszawą gdzie poczęło się zwycięstwo „Cudem nad Wisłą" nazwane.

Ziemia ta, święta relikwja, przesiąknięta krwią wielu żołnierzy ochotników z Polski i z Ameryki a wzięta z mogiły, gdzie spoczywa bohaterski kapłan X. Skorupka, ma przypominać byłym żołnierzom Armji Błękitnej, tu w przybranej Ojczyźnie — Polskę o której wolność walczyli w latach 1918—1920.

W niedzielę 1go listopada o godz. 10:30 rano zgromadziło się przy kaplicy i pomniku w Ossowie około 600 osób miejscowego społeczeństwa, oraz z okolicznych wiosek, Komitet Budowy pomnika i ochrony mogił żołnierskich pod Ossowem, zastępy ze sztandarami Związku Hallerczyków i Dowborczyków z Warszawy, dzieci szkół powszechnych z Kobyłki i Ossowa z nauczycielami, straż pożarna ossowska z orkiestrą oraz oddział strzelecki z bronią.

Przed Mszą św. ustawiono przygotowaną szkatułę przy wspólnej mogile i przy dźwiękach hymnu narodowego i Roty Konopnickiej, przeszli zebrani przed mogiłą i każdy rzucił garść ziemi aż szkatułka została wypełniona. Nadmienić wypada, że wśród zebranych znajdowali się starcy zgrzbiali i małe dzieci. Listę złożonych w tej wspólnej mogile otwiera nazwisko historycznej postaci X. Skorupki.

Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy cmentarnej, celebrowane przez kapelana b. Armji Błękitnej X. Marjana Godlewskiego, ochotnika-kapelana z Ameryki. Nabożeństwo zakończone zostało gorącem przemówieniem X. kapelana Godlewskiego i wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie przemówił do zebranych w podniosłych słowach, prezes Komitetu p. W. Krasiński, przedstawiając ważność dokonanego aktu pobrania ziemi z mogiły bohaterów oraz mówił o osymbolicznem znaczeniu tych licznych mogił, poległych w bitwach 14 i 15 sierpnia 1920 r., które były pierwszym etapem odwrotu hord bolszewickich z pod murów Warszawy.

Na koniec został odczytany akt pamiątkowy pobrania ziemi, spisany na pergaminie z zaznaczeniem, że p. Gen. Haller zawiezie tę ziemię i wręczy uroczyście Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, Pod aktem tym złożono szereg podpisów i zakończono tę podniosłą uroczystość odśpiewaniem „Roty."

W podróży towarzyszyli Gen. Hallerowi, prezes Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, por. Fr. Dziób oraz por. St. Pałaszewski, prezes Komitetu urządzenia cmentarza poległych żołnierzy Polskiej Armji Błękitnej we Francji. Celem przyjazdu por. Pałaszewskiego jest zainteresowanie sprawą cmentarza Polonji amerykańskiej ze względu na to, że na cmentarzu tym spoczną w wielkiej liczbie Ochotnicy-Polacy z Ameryki.

Gen. Haller mimo długiej i ciężkiej podróży czuje się świetnie. Dla linji polskiej Grynia-Ameryka a szczególnie dla kapitana E. Borkowskiego i załogi statku „Kościuszko" wyraża pełne uznanie i cieszy się, że po dziesięciu latach znowu zetknie się z Polonją amerykańską z którą łączy go tyle serdecznych wspomnień.

Polacy w Niewoli u Dzikich Szczepów w Marokku.

Warszawa, 8 grudnia. — Towarzystwo Opieki nad wychodźcą polskim w Warszawie otrzymało mocno niepokojące wieści o losach Polaków, członków hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej, którzy brali udział w walkach w Marokku. W walkach tych około 1,000 legjonistów wziętych zostało do niewoli i trzymanych jest przez szczepy górskie w górach Atlasu. — Wśród tych jeńców znajduje się wielu Polaków.

Czerwony Krzyż wszczął starania o wydostanie tych jeńców, jednakże starania te napotykają na wielkie trudności i czy zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem, dotychczas trudno przewidzieć.

Władek Zbyszko jedzie do Ameryki Południowej.

New York. — Władek Zbyszko Cyganiewicz, dwukrotny mistrz świata w zapaśnictwach wyjeżdża wkrótce na występy do Argentyny i Brazylji.

MARCONI W JAPONJI.

Król radja, signor Guglielmo Marconi po przybyciu do Japonji ze swą małżonką, był serdecznie powitany przez Japończyków. Na rycinie widzimy słynnego wynalazcę włoskiego z małżonką w otoczeniu swych sympatyków w Japonji.

2 siostry matkami w jednej godzinie.

Werona, Włochy. — Dwie siostry, które poślubiły dwóch braci, zostały matkami ub. soboty o jednej i tej samej godzinie i każda z nich dostała od boćka w prezencie dwojaczki.

Jojne Fisz

(noszący czasowo nazwisko "Jean Poisson") w Paryżu.

Wielemożny Redaktorze!
Ja Gąsioru rzekłem zrana:
— Mój szwagierku, wojna Niemcom
Więc jest już wypowiedziana,
Już rzucone losu kości,
Wszystko z przeznaczenia dłoni,
Albo zginie Palestyna,
Albo w przepaść runą oni.
Lecz dość spojrzeć jest na czebie,
Aby poznać po twej minie,
Że niebawem ledwie gruzy
Pozostaną po Berlinie.
Wobec tego, gdy włożywszy
W ten interes męską duszę,
Myśmy geszeft załatwili,
Niczem dwa Machabeusze,
Gdyśmy dzisiaj najprawdziwsi
Palestyńscy bohaterzy,
Czy nam sze, Gąsiorku, powiedz,
Odpoczynek nie należy?
Więc doradzam cze, szwagierku,
W tej świetlanej życia dobie,
Weźmy w kieszeń po pięć franki,
Na bumlerkę chodźmy sobie.
Tam w Niemieckiej Ambasadzie,
Dusz upadek, serca drżenie,
Gdy znaleźli pod schodami
Krwawych walk wypowiedzenie.
Tam z łbów wyrywała włosy,
Dzień niedoli dziś tam łzawy,
A my pójdziem na Eiffelka
I sze napijemy kawy.
— Czemu nie? Gąsiorek na to,
W te nabrzmiałe wojną czasy,
Dobrze jest odpocząć sobie,
A na kawę jestem łasy,
Eiffel, o nim ja słyszałem
Że budowa to wspaniała.
Nowożytna wieża-Babel
Tylko, co z żelaza cała.
Chodźmy...

No, to myśmy poszli.
Kołowali wkrąg po mieście,
Aż w godzinę, albo we dwie,
Do Eiffelka doszli wreszcie.
Tam jest winda, co prowadzi
Przez calutkie wieży wnętrze,
Do kawiarni, co wisoko
Na czterdziestem wiszy piętrze.
I kiedy pijemy kawę,
A słoneczko wieżę złoci,
Patrzę, Gąsior wyjął notes
I rachuje, aż sze spoci.
Cały jakby sze odmieniał,
Zamiślony, podniecony,
Liczy na głos: — Cwaj miljones,
Cejn miljones,, sto miljony...
— Oj, Gąsiorku, ja zawołam,
Byst meszyge, wielkie nieba,
Aby zbić niemieckie nacje,
Tyle wojska nie potrzeba.
Sto miljony wcale nie ma
Armji na wszyściutkie szwiaty...
A Gąsiorek do mnie na to:
— A czy liczę ja sołdaty?
Ja przed chwilą obliczałem,
Spoglądając na Eiffelka
I widząc jaka żelaza
Siedzi tutaj masa wielka.
To ja sobie obliczałem,
Każdy Żyd ciekawy wiele
Ile z Eiffla da sze zrobić
Kubki, noże i widelce?
Sto miljony naliczałem
Z tego tylko wieży kątku,
Tyś przerywał... teraz muszę
Znów zaczynacz od początku.

„Mucha".

STRASZNA TRUCIZNA.

Laboratorjum w Onderstepoort donosi, że lekarz dr. Green odkrył straszliwą truciznę. Wynalazca nazywa ją „adenia". Trucizna ta posiada moc trującą pięć tysięcy razy straszniejszą niż strychnina. Truciznę wyciska się z cebulkowatej rośliny, rozpowszechnionej specjalnie w Transwaalu. Na ślad tej trucizny naprowadzili robotnicy, pracujący nad rzeką Tinarą, którzy zjedli nieco tej cebuli celem ugaszenia pragnienia. Wszyscy zachorowali z objawami silnego zatrucia.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

O Dwóch, Co Się Biją i o Tym Trzecim.

Niezawsze przysłowia są mądrością, ale zawsze można z nich coś wybrać, dopasować i do potrzeb dostosować. Tak samo więc ma się sprawa z przysłowiem: gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Powiadamy, że tak samo się ma sprawa, albowiem ten trzeci nie zawsze korzysta z takiej bójki; często sam coś „oberwie" i guza nabędzie. Jeżeli o taką korzyść chodzi, to przysłowie się sprawdza.

Mogą być jednak prawdziwe korzyści.

Weźmy chicagoskie, względnie illinoiskie biuro federalnej korporacji, która wymienia hipoteki (mortgages) na bondy rządowe. Trzysta miljonów dolarów przeznaczył rząd na ten cel, biuro funkcjonuje już od przeszło czterech miesięcy a udzielono pomocy przez ten czas na sumę zaledwie trochę więcej jak półtora miljona dolarów.

Ta opieszałość musiała zaniepokoić Washington, który nagli, który chce, żeby przychodzić ludziom z pomocą jak najprędzej. Chodziło przecież o to, żeby nie dopuszczać do wydziedziczania ludzi, którzy nie z własnej winy nie mogą dzisiaj zapłacić procentów od hipoteki i samej hipoteki spłacić. Ludzie wołają o sprawiedliwość, coraz głośniej się jej dopominają, więc przypuszczano powszechnie, że ta korporacja federalna przyspieszy tempo swoich prac w myśl życzeń Prezydenta.

Ospałość ta czy opieszałość zmusiła Washington do wglądnięcia w sprawy chicagoskie tem bardziej, że szły tam z Illinois różne skargi dziwne, że się ludzi pewnych faworyzuje, że powstały różne pośrednictwa kosztowne itp., a wszystko to dlatego, że przy korporacji rządowej chcieli się jedni „pożywić" a drugim nic nie dać, lub dać za mało.

Rzecz polega na tem, że korporacja musiała mieć taksatorów, którzy pobierali po piętnaście dolarów za każdą taksację. A że to interes był dobry, nie wymagał wielkiego kapitału zakładowego i wielkiej znajomości rzeczy, a przedewszystkiem był gotówkowy, więc musiał wzbudzić zazdrość u tych, którzy zostali od tego byznesu usunięci, względnie zostali pominięci przy obsadzaniu „żłobu."

W polityce ludzie się za to mszczą, więc i tutaj zemszczono się. Powiedziano sobie: nie dasz nam, nie będziesz miał i ty.

Zaczęła się wojna najpierw cicha, potem coraz zaciętsza aż wreszcie wszystko teraz wychodzi na jaw i gotowe dać nam obraz skandalu w wielkim stylu.

Poczęli się więc czubić między sobą ci, co znaleźli się przy żłobie, z tymi, co do tego żłobu chcieli się dostać. Trzeci, to znaczy tysiące pukających o pomoc rządową, skorzystają z tego na czysto dlatego, iż rząd federalny „przewietrzy" w Chicago całe biuro, może nawet niejednego pociągnie do odpowiedzialności, może nawet ukarze dla przykładu, ale cokolwiek uczyni, będzie ku lepszemu, będzie z korzyścią biedaków dzisiaj wydziedziczanych.

Zdrowe Rady Prezydenta.

Jednem z przyrzeczeń, danych krajowi przez Prezydenta Roosevelta, było uwolnienie społeczeństwa amerykańskiego z obmierzłych pęt prohibicji. Obietnica spełniona. Prohibicja, matka butlegerstwa, rakieterstwa, korupcji i całej litanji innych, haniebnych zbrodni, a macocha trzeźwości, moralności i poszanowania prawa, zakończyła swój niesławny żywot. Wraz z nią, zeszła do grobu część jej potomstwa, upłynie jednak jeszcze wiele czasu, zanim kraj zdoła wyplenić kompletnie jej nieodrodne latorośle.

Zniesienie prohibicji federalnej przyszło równie nagle i szybko, jak jej przyjęcie przed czternastu laty. Kraj burzył się już dawno przeciw jej nieprawościom, sentyment rósł przeciw niepopularnemu prawu, nie było jednak wodza, któryby dał hasło do powstania. Kiedy wódz się zjawił i dał rozkaz, wszystko poszło jak z płatka. Pierzchnęły z pola szeregi zaślepionych fanatyków i żywiących się przy nich obłudnych satelitów, przed którymi drżały poprzednie kongresy i najwyżsi urzędnicy kraju. Kraj się przekonał, że djabeł nie taki straszny, jak go malują, że wystarczy silniej natrzeć, a cała Liga Antysalunowa zwali się w proch, i oto mamy rezultat.

Teraz pozostaje nam tylko dopatrzeć, aby ta 14-letnia lekcja, okupiona olbrzymiemi ofiarami materjalnemi i moralnemi, nie poszła na marne. Słusznie też Prezydent, w swojej proklamacji obwieszczającej krajowi radosną nowinę wzywa wszystkich obywateli do współdziałania z rządem w jego usiłowaniach przywrócenia większego poszanowania dla prawa i porządku, tak aby „temu powrotowi indywidualnej wolności nie towarzyszyły odpychające warunki pamiętne z czasów przedprohibicyjnych i istniejących po przyjęciu 18ej poprawki."

Osobliwy nacisk położył Prezydent na absolutne wyjęcie z pod prawa salunów, czy to w ich starej formie, czy w jakiejś nowoczesnej osłonie, widząc w nich słusznie źródło ujemnych wpływów oddziaływujących fatalnie na moralność i byt materjalny wielkich mas obywatelstwa. Nie chodzi tu o czczą nazwę. Salun, tawerna, klub czy bar — sam szyld nie będzie jeszcze nic mówił. Chodzi o to, aby z nowych lokali, w których się sprzedaje trunki, nie robić ponownie nor wyzysku, degradacji ludzkiej i twierdz kombinacyj i szachrajstw politycznych, jak to się działo przed prohibicją. Rzeczą stanów, względnie samorządów miejskich będzie dopatrzenie, aby tego rodzaju nadużycia więcej nie odżyły.

Prezydent podkreślił jeszcze jeden ważny moment w swojej proklamacji. Prosił mianowicie wszystkich i każdego z osobna, aby kupować trunki tylko od tych kupców, którzy posiadają koncesje (license) rządu federalnego, stanów lub miast. Przestrzeganie tego warunku umożliwi konsumcję napojów przechodzących przez inspekcję rządową, przyniesie złamanie i ewentualne zniszczenie nielegalnego handlu trunkami i stworzy, przez umiarkowane opodatkowanie, nowe źródło dochodów dla rządu, który będzie mógł wtedy zmniejszyć czy zupełnie znieść inne formy opodatkowania.

Prezydent wie, że jeżeli chodzi o zadanie śmiertelnego ciosu butlegerstwu i jego zbrodniczym rozgałęzieniom, dużo będzie zależało od samego rządu. To też będzie nastawał, aby podatki od trunków były możliwie najniższe. Tylko umiarkowane ceny, czyniące trunki dostępnemi dla kieszeni przeciętnego obywatela, zabiją handel nielegalny i zmuszą butlegera do porzucenia swojego rzemiosła.

Oficjalnie, prohibicja jest martwa. Zyje jednak jeszcze butlegerstwo i jego bezprawia i tylko pilne przestrzeganie zdrowych rad i napomnień Prezydenta i głosu własnego sumienia, w życiu prywatnem i publicznem, będzie dla ogółu obywatelstwa skuteczną tarczą przed trującą spuścizną suchego prawa.

Prawdziwe Oblicze Niemiec.

Pismo „Petit Parisien" ogłosiło w streszczeniu sensacyjną tajną instrukcję berlińskiego urzędu dla propagandy zagranicznej, kierowanego przez Goebbelsa, przeznaczoną specjalnie dla dyplomatycznych agentów niemieckich, działających na terenie Ameryki Północnej i Południowej.

W przeciwieństwie do powtarzanych bezustannie pokojowych i przyjaznych zapewnień kierujących polityków niemieckich, instrukcja ta w 10ciu punktach precyzuje rzeczywiście zasady odwetowej polityki niemieckiej zagranicznej. Punkty te brzmią następująco:

Zagraniczna polityka Niemiec jest obecnie prawie identyczna z polityką w latach 1910—1913. Najbardziej nieprzejednanym wrogiem Niemiec jest i pozostaje Francja.

Anglja jest najsilniejszym i najniebezpieczniejszym partnerem Francji, który dąży do popsucia stosunków niemiecko-francuskich.

Również obecnie Anglja będzie przeszkadzać przy próbach podjęcia sojuszu politycznego i wojskowego z Francją.

Niemcy starają się przeszkodzić konsolidacji stosunków na Bałkanie.

Niemcy nie mają zamiaru nigdy uznać dyktatu wersalskiego i dążą do rewizji traktatu, nawet jeżeli zajdzie konieczność — metodami gwałtu.

Niemcy żądają oddania okręgu Saary. Niemcy, mimo zawarcia układów w Locarno, nie zrezygnowały z Alzacji i Lotaryngji.

Jeżeli Niemcy okazują ducha pojednawczego wobec Polski, to mimo to nie rezygnują w przyszłości ze swych pretensyj wobec Polski, do Pomorza, Sląska itd.

Celem narodowo - socjalistycznej polityki zagranicznej jest odzyskanie wszystkich terenów, sąsiadujących z Niemcami, w których znajduje się mniejszość niemiecka (G. Slązk, Czechosłowacja, Alzacja, Belgja itd.)

Niemcy nie zrezygnowały z odzyskania swych dawnych kolonij w drodze bezpośredniej z wykluczeniem pośrednictwa Ligi Narodów.

Niemcy żądają równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń bez jakiejkolwiek kontroli międzynarodowej, nawet gdyby ta była powszechna.

Instrukcja zaznacza, że oczywistem jest, iż wszystkie te postulaty nie mogą być zrelizowane w drodze rokowań, ale Niemcy niezdolne są do tego, aby w inny sposób poprzeć swe żądania.

Swiatowa opinja publiczna odegra w tych sprawach wielką rolę. Dlatego rząd niemiecki zdecydowany jest uczynić wielkie ofiary finansowe, aby ją pozyskać.

Oto prawdziwe oblicze Niemiec i ich „program pokojowy." Artykuł powyższy warto wyciąć i zachować, aby przy omawianiu kwestyj pokojowych w stosunku do Niemiec można się było odpowiednio orjentować i wiedzieć, do czego Niemcy faktycznie dążą.

ZA ANIOŁEM.

Aniele! pójdę za tobą,
Matkę i ojca zostawię
I brata, z którym się bawię,
Nic a nic nie wezmę z sobą.
Zostawię ogródek, drzewa
I naszą cichą izdebkę,
Moją plecioną kolebkę,
Przy której matka mi śpiewa,
Siostrę w pieluszkach malutką,
Kij z dziadkiem, z kościaną bródką.
Na którym jeżdżę po dworze; —
Zostawię nawet sukienkę,
I tak w koszulce, jak stoję,
Mój srebrny — podam ci rękę,
I pójdziem sobie we dwoje.
Jak nam zbójcy zaskoczą,
Lub ciemna, gradowa chmura,
Twoje mnie skrzydła otoczą,
I ja się skryję pod pióra, —
Jeśli mi nóżki zemdleją,
Albo zmęczony zadrzemię,
Ty mnie nieść będziesz koleją,
I znowu spuszczać na ziemię, —
Jak będzie świtania blisko,
Zanucim pieśni w niebiosy,
Pod wieczór pójdziem na rżysko
Po złote pszeniczne kłosy. —
A jak noc ziemię okryje
I gwiazdki zaświecą jasne,
Ja cię obejmę za szyję,
Główkę pochylę i zasnę.

T. Lenartowicz.

Dwie Różne Opinje.

(Monitor w Cleveland)

Federalny senator Robert J. Bulkley z Ohio, który należał do szampjonów w walce o odwołanie prohibicji — wypowiedział się ostatnio przeciw wyszynkowi trunków na szklanki i kieliszki nawet w restauracjach, hotelach i klubach.

Senator Bulkley stwierdził, że „nie może popierać sprzedaży trunków na szklanki do spożywania na miejscu kupna", bo jego zdaniem „jest to wyrzeczenie się ważnej zasady, że nie można dopuścić do ciągnienia prywatnych zysków z handlu trunkami."

Dlaczego sen. Bulkley, wróg prohibicji, zajął właśnie takie stanowisko, trudno zrozumieć, choć niewątpliwie kierowała nim myśl, by wykluczyć wszelkie możliwe i spodziewane nadużycia przy szynkowaniu trunków.

Jakże inaczej zapatruje się na tę sprawę drugi szampjon antyprohibicyjny, a znany dobrze w kraju, gub. Albert C. Ritchie z Maryland. Nietylko bowiem, że w swych poleceniach do legislatury opowiada się za szynkowaniem trunków na kieliszki, ale wyraźnie opowiada się za podawaniem jej przy barach i to w „tavernach."

„Nie widzę praktycznej różnicy między piciem trunków przy stole, a piciem na stojąco przy barze" — oświadczył gub. Ritchie. Ani też nie widzi on potrzeby, by „ktoś musiał jeść, jeśli chce się napić jednego." Wprawdzie gub. Ritchie widzi zło w starych salunach i nie rad by się z nimi opowiedzieć, to jednak opowiada się za „tavernami", stwierdzając:

„Musimy przyjść do wniosku, że trudno zmienić naturę ludzką i że jeśli człowiek, który nie może należeć do klubów lub też uczęszczać do hoteli i restauracyj, zechce dostać coś się napić, oraz znaleźć dla siebie stosowną kompanję, którą niewątpliwie znalazłby w takich „tavernach" (zajazdach, lub karczmach), to z pewnością będzie szukał takich miejsc, gdzie będzie się mógł napić i taką kompanję znaleźć."

Oto opinja gub. Ritchie'ego i każdy chyba zdrowo myślący z nią się zgodzi. Jeśli kraj ten chce pozbyć się butlegerstwa, jeśli chce ciągnąć prawne dochody z trunków, jeśli w dodatku chce prowadzić agitację za wstrzemięźliwością w używaniu wyskokowych napoi, to musi jak najbardziej uprzystępnić podaż trunków, by one znów nie stanowiły zakazanego, lub trudnego do dostania owocu, bo wtedy przez utrudnienie podaży nie zmniejszy popytu, a jeno zwiększy możliwość nielegalnego handlu i to butlegerskiemi trunkami.

Z tej racji trudno się zgodzić z opinją senatora Bulkley, którego motyw może być szlachetny, ale nie prowadzi do celu. Raczej zaprowadzić większą kontrolę nad możliwemi zyskami szynkarzy, aniżeli całkowicie ich wyeliminować z legalnego handlu trunkami, bo natury ludzkiej tak łatwo nie da się zmienić. Zresztą prohibicja najlepiej tego dowiodła.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 8go grudnia, 1893 roku.

Od przyszłego czwartku do dnia 19go grudnia z rozporządzenia szeryfa Gilberta nie będzie wolno odwiedzać więźniów w więzieniu powiatowem.

Część dachu wystawowej Hali machin w Jackson Parku zawaliła się w sobotę pod śniegiem. Szkoda wielka.

Skarb Narodowy Polski, pozostający p. op. Z. N. P., posiada obecnie $2,867.79 gotówki.

Regestrowanych obywateli tym razem jest 281,992, jak urzędownie stwierdzono; o 34,037 więcej niż w czasach registracji październikowej.

„Grand Jury" ma się znów zająć jaskiniami szulerów w Chicago...... Warto!

Wczoraj były w Chicago błyskawice i grzmot... Rzecz niesłychana w grudniu.

W Nanticoke, Pa., zakłada się nowe towarzystwo wojskowe; będą do niego należeli tylko żołnierze wysłużeni, dobrze władający bronią.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Propozycja Niemiecka.

Kanclerz Niemiec rozesłał następującą okólną depeszę do wszystkich Państw reprezentowanych w Lidze Narodów.

P. T.

Liga Narodów nie spełnia z korzyścią swego zadania i nie cieszy się ogólną sympatją. Wobec tego, celem uratowania tej Instytucji politycznej, czynię następujący propozycję:

1. Obecna Liga Narodów kasuje się.
2. Tworzy się Nowa Liga Narodów z siedzibą w Berlinie.
3. Nowa Liga Narodów reprezentuje te same Państwa, co i poprzednia, jednak żadne z nich nie ma prawa głosu.
4. Prawo głosu i decyzji we wszystkich kwestjach, dotyczących każdego z członków Nowej Ligi Narodów, posiada jej egzekutywa.
5. Egzekutywa składa się z kolegjum trzech osób. Godność ta i związane z nią czynności, są dożywotnie.
6. Na pierwsze kolegjum egzekutywy Nowej Ligi Narodów mianuje się pp.: Hitlera, Goeringa i Goebbelsa.

Komunikując powyższych sześć punktów Nowej Ligi Narodów, jestem przekonany, iż reprezentowane przez WP. Państwo z radością zaakceptuje ten, tak doniosły i w dobrotliwych skutkach nie dający się nawet w przybliżeniu ocenić projekt. Heil mir!

Hitler
Kanclerz Rzeszy Niemieckiej.

ŻYCIORYS NAJNOWSZEGO BOHATERA NIEMIECKIEGO.

Rok cały: „Chwała, chwała",
Germanja oszalała.
W rok potem: Sanatorjum,
Rok jeszcze: Krematorjum.
A wszystko zaś pospołu,
Urna z kupką popiołu.

W GAZECIE OPOZYCYJNEJ.

— A tamten, panie redaktorze, z rozwianym włosem, co to za jeden?

— Ten? To jest nasz specjalista od robienia panicznego nastroju w gazecie.

W SZKOLE.

— Gelbzak, jaka jest najgłówniejsza różnica między powietrzem, a gazem świetlnym.

— Najgłówniejsza jest ta, że powietrze ma się jeszcze za darmo.

HISTORJA PRAWDZIWA
O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Surowa dla wszystkich pani, dla jednego dziecka swego była jakby inną. Nie było dla niej na świecie, tylko ono jedno, dla niego życie-by dała i wszystko. Chowała go tak tą miłością wielką, że nigdy karcić nie potrzebowała.

Długie lata młody Jaksa był przy niej nieodstępnie, pilnowała go, nie spuszczając z oka. Na pierwsze łowy, w pierwsze pole sama z nim wyjechała. Potem do Krakowa sama ruszyła szukać dlań klechy, coby go uczył innych rzeczy, których ona nie umiała. Tam siedziała, dopóki nie znalazła takiego, co, się jej dał powodować i tej był myśli dla dziecka, co ona.

Stał tu tedy ów klecha za pierwszą szkołę, potem ten sam jechał z nim w świat do szkół innych, aby się chłopię przecierało, naostatek owemu ks. Marconowi, gdy święcenia wziął, dała plebanję i wieś do niej za wierne usługi.

Był teraz ks. Marcin proboszczem w Miechowie i nic mu naganić nie mógł nikt, bo, choć wówczas mało który pleban żony nie miał, on żył jako mnich, około chwały Bożej pracował wielce, tylko więcej pono po siołach ludzi nauczał, niż śpiewał w kościele, co mu drudzy za złe mieli.

Długo będąc nauczycielem chłopca, nabrał tego nałogu bakalarstwa i po wsiach dzikich apostołować chodził, nauczał, chrzcił, a tęsknił do ludzi opuszczonych, do ślepych, aby im nieść światło.

Dwór Jaksowej w Komorowie prawie z samych starych sług był złożony, z dawnych męża jej ludzi, lub ich dzieci. Było dosyć wolnego i niewolnego ludu, a nikt tam ani biedy, ani głodu nie zaznał; dostatek był zawsze, zbytku nigdy. Sama pani to jadała i tem żyła, co jej sługi. Nosiła się ciągle napół po męsku, w butach chadzając, w sukni krótkiej, z nożem u pasa, przytem, gdy w domu białą namitkę włożyła na głowę, nie wiedzieć było, czy niewiastę człek miał przed sobą, czy męża.

Od kilku dni spodziewała się pani Jaksowa syna. Zrazu, gdy Marek zbłądził i nie wracał, a ludzie, co z nim na łowach byli, do domu poprzybiegali, rozpaczając, że go znaleźć nie umieli, zatrwożyła się mocno o jedynaka. Wyjechała sama z gromadami, plądrując lasy i szukając syna. Nigdzie śladu jego nie znalazłszy, uspokoiła się potem, będąc tej myśli, że się tylko zapędzić i zabłąkać musiał. Ufała w to, że dziecko po niej i po mężu wzięło siłę i męstwo, łacno się nie da ani ująć, ani pokonać, ani zastraszyć, ani uśmiercić. Czekała więc dosyć spokojna, gdy nadbiegł sługa od ks. Janika, przez którego nakazała, aby nie bawił z powrotem. Czekała go więc co godzina.

Nad wieczór wreszcie dnia jednego zjawił się młody, matce do nóg się kłaniając, która go słowa nie rzekłszy, do piersi przycisnęła. Dopiero, jakby odetchnąwszy, odezwała się do niego:

Srogiegoś mi niepokoju o siebie napędził. Minęło to, siadaj, spocznij i praw, coś czynił.

Począł Marek od początku, jak mu się na łowach nie powiodło, jak się zapędził, obłąkał, po puszczach przedzierał, jak potem biskupa spotkał, jak u niego czas spędzał, a poznał Petrka i rodzinę jego, o której stara dużo wprzódy już słyszała.

Nawykły był syn nic nie taić przed matką, więc mówiąc, jak Błogosławę zobaczył, a potem ją widział raz wtóry i trzeci, nie ukrył tego, że mu się dziwnie piękną wydała i że uroda jej stała mu na myśli ciągle. Tak się też, mówiąc o niej, rozciągał szeroko z pochwałami i opisy, iż matka poznała łatwo, że mu dziewczę mocno się upodobać musiało.

— Dziewka piękna być może — odezwała się, — ale ona nie dla ciebie, a ty nie dla niej. Nie dlatego, abyś jej nie był wart, bo Jaksowie od innych kniaziów nie gorsi, ani żeby bogatsi byli, albo mocniejsi od was — ale nie takiej żony, a mnie synowej trzeba. Niech będzie piękna jako chce, co mi po niej? Królować zechce i przewodzić u nas, a jam się na niczyją sługę nie rodziła, ani ty masz być nim kiedy! Wolę prostą dziewkę, z której, jak z ciasta korowaj ulepię, co zechcę dla ciebie i dla siebie, niż taką królewnę, przed którą my padać będziemy musieli.

I pomilczawszy, dodała:

— Pamiętaj i o tem, że pieniądz i skarby zdradą kupione, nie szczęszą się. Czem Petrek tak wielkim się stał? Na wojnie zdobycz, choć krwią zbroczoną, swoja też jest obmyta — a ta...

Potrzęsła stara głową.

— Nie — nie. Nie myśl o tej dziewce!

Jaksa się smutno uśmiechnął.

— Myśleć o niej po dobrej woli nie bede, a mimowoli muszę, bo mi się upodobała.

— Zapomniećby lepiej — dodała matka. — Tyś mąż i pan, uczynisz sobie co zechcesz, ja, choć matka, rozkazywać ci nie będę, — ale twoja dola nie tam! nie tam!

Przyznał się dopiero Jaksa, że na dwór ks. Władysława wysyłać go chciano, przypisując to biskupom i powiadając, że sam nie był od tego, aby pożyć w Krakowie. Stara i na to głową potrząsała.

— To już inna sprawa — odezwała się, — w tem będzie stanowić wola twoja; ja ni za tem, ni przeciw temu. Nie radabym cię wypuszczać z domu; inaczejem sobie układała, ale doli się opierać trudno. Jaksowie zawsze przy książętach bywali i u nich rośli; — rób co chcesz, jakoś winien. Rozmów się jano wprzód z ks. Marcinem; — stary kocha cię, jak ja, i wychował, a Kraków i ludzi zna. Posłyszysz, co on powie.

Dla starej Hanny słowo i sprawa były jednem. Ledwie napomknęła o ks. Marcinie, nie upłynęło dwa pacierze, gdy biegł posłaniec do Miechowa po niego.

Nazajutrz rano ks. Marcin się stawił. Stary był silny jeszcze, ale już wielce skołatany, głowa mu ciężyła ku ziemi, giędy się barki, a gdy dłuższy czas siedział, trząsł się. Okryty prostą suknią czarną, w wysokim birecie, z kijem w ręku, z nogami nabrzękłemi, na których onuczki tylko i chodaki nosić musiał wszedł staruszek wesoło do dworca, znanego sobie od lat tylu, w którym był jak w domu, błogosławiąc, uśmiechając się, szukając oczyma wychowańca.

— Gdzież mój chłopiec — pytał po drodze.

Gdy go zobaczył, kij mu z rąk wypadł, usta się roześmiały, wziął go za głowę i całować zaczął. Jaksa też, jak ojca po rękach go i ramionach całował. Matka, stojąc a patrząc, śmiała się razem i płakała.

— Siadaj, ojcze — ozwała się, — byłeś nam potrzebny. Mnie baby on nie posłucha, ani ja mogę rozumu mu mojego narzucać; tobie ufa, tyś stary — rozmówcie się o tem, co mu radzą i gdzie go wiodą.

Ks. Marcin wciąż jeszcze patrzał, uśmiechał się, oczów nie mogąc oderwać od pięknego chłopca, którego niemal od dziecka na rękach nosił. Znowu Marek musiał rozpocząć opowiadanie całe o łowach, obłędzie, o tem, co widział i słyszał, co mu naostatek radzono. Tylko w opisie dworu Petrkowego pominął Błogosławę, nie wspominając o niej wcale. Było to może niemniejszym znakiem, że go obchodziła, od wyznania, matce uczynionego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żyj ojczyźnie, przyjaciołom,
Oddadzą cześć twym popiołom.—Kazimierz Brodziński.

Poradnik Dobrego Zdrowia

UŻYTECZNOŚĆ PROMIENI ROENTGENA (X) DLA ZACHOWANIA ZDROWIA.

Napisał Dr. Jan J. Szymański.

(Dokończenie.)

Szczególnie błogosławione zastosowanie ma roentgenografja w wypadkach ciąży. Ciąża kobiet i następnie rozwiązanie, jeżeli przechodzi pod opieką lekarską, rzadko kiedy kończy się dla matki niekorzystnie. W kraju tutejszym z górą szesnaście tysięcy matek umiera rocznie przy połogu lub po nim dlatego tylko, że nie miały one należytej opieki lekarskiej. A przecież conajmniej dwie trzecie tych nieszczęśliwych schodzi z tego świata nie z żadnej innej przyczyny tylko przez ciemnotę, przez zaniedbanie, a najbardziej przez brak tej właśnie opieki lekarskiej.

Zapyta kto na czem polega opieka lekarska podczas ciąży? Odpowiedź na to jest całkiem prosta: po pierwsze — X-ray fotografja pokaże czy łonowe kości nie są czasami za ciasne dla przejścia noworodka; po drugie, czy niema w łonie jakich innych przeszkód, jak naprzykład wrzodów, narośli lub czego podobnego, co mogłoby przeszkodzić swobodnemu urodzeniu się dziecka; po trzecie— X-ray fotografja ujawni położenie dziecka w łonie matki, czy jest ono prawidłowe czy nie.

Takoż w wypadakch niepłodności kobiecej specjalnie bezbolesne badanie narządów rodnych za pomocą promieni X, często wykażą przyczynę tej niepłodności i bardzo często ułatwi lekarzowi usunięcie takowej. Dotyczy to zwłaszcza małżeństw żyjących ze sobą dwa lata lub więcej, a mimowoli bezdzietnych.

Wogóle wiedza lekarska ostatnich czasów zrobiła olbrzymi krok naprzód. Stara się ona nietylko zwalczać choroby jak najskuteczniej przez leczenie, ale jeszcze bardziej stara się zapobiegać ich powstawaniu.— Wiedza lekarska uwolniła narody od różnych chorób zaraźliwych dawniej dziesiątkujących ludność, a dokonała tego po większej części środkami zapobiegawczemi. Dziś głównem zadaniem wiedzy lekarskiej jest utrzymanie społeczeństwa przy dobrem zdrowiu przez stałe opiekowanie się poszczególnymi jednostkami, to znaczy, przez regularne co pewien czas badanie stanu zdrowia danego osobnika, oraz pouczanie go jak należy żyć, aby być zdrowym.

Już nawet teraz znacznie więcej dzieci dorasta wieku dojrzałego niż kiedykolwiek przedtem. Obecnie wiek przeciętny człowieka w cywilizowanych środowiskach podniósł się do 55 lat, czego dawniej nie było, a kto przekroczywszy lat 37 może się spodziewać, że bez wskazówek lekarza i bez jego opieki dożyje najwyżej do 63 roku, bo go dobiją różne niedomagania, jak wada serca, zaburzenia nerek, stwardnienie tętnic, a może nawet i choroba raka, co wszystko razem wziąwszy dałoby się zwalczyć i usunąć we właściwą porę, gdyby nie zostało lekkomyślnie zaniedbane.

Lecznictwo zapobiegawcze, jako najskuteczniejszy sposób zachowania zdrowia i przedłużenia życia ludzkiego, zależy całkowicie od danej jednostki i jest przeto zadaniem każdego człowieka osobna. Lekarz zawsze chętnie spełni swój obowiązek względem pacjenta, ale pacjent musi sam zrozumieć potrzebę przyjścia lekarzowi z pomocą. Znaczy to, że każdy z nas choćby narazie czuł się całkiem zdrowy, powinien przynajmniej raz do roku, albo i częściej, dać się gruntownie zbadać i upewnić, czy jego mechanizm jest w należytym porządku czy nie.— Zbadanie takie da mu błogą pewność, że jego zdrowie utrzymywane jest w dobrym stanie, i że przez to zaoszczędzi sobie nietylko dużo cierpień ale i wydatków, jakie za sobą pociąga choroba.

Niech przeto każdy rozsądny obywatel i obywatelka pamięta, że o ile leczenie się, gdy choroba się zakorzeniła głęboko, kosztuje nieraz bardzo drogo, o tyle porada lekarska co pewien określony czas i zastosowanie się do niej, kosztuje nieraz bardzo tanio. Dajcie się zatem zbadać, nie odkładając na potem, bo potem może być już za późno.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Nikt nie umiał odpowiedzieć; właściwie to nikt nie znał adresu, nikomu też na myśl nie przyszło, żeby śmierć była aż tak blisko tego cichego domku, poprzedniemu zaś doktorowi żadne z nich w głębi serca nie chciało uwierzyć. O depeszy nikt nawet nie pomyslał.

W domu zapanowała cisza; wszyscy chodzili na palcach, mówiono tylko szeptem. Lekarz nie odstępował pana Anastazego, rozmawiając z nim dobrotliwie i łagodnie, wciąż wyszukując tematy, albo też odpowiadając cierpliwie na najdziwaczniejsze pytania chorego.

Pułkownik zaś z każdym dniem stawał się coraz bardziej rozdrażniony, czasem zaś zapadł w uporczywe milczenie, trwające godzinami; wpatrzył się w jakiś punkt i nie odwracał już oczu z tego miejsca, nie zważając zupełnie na obecnych, jakby nikogo przy nim nie było. Teraz miał już tylko jedno jedyne ostatnie pragnienie: ujrzenie syna. Ani sam o tem nie mówił, ani nikt przy nim nie śmiał o tem wspomnieć, osoba jednakże Zygmunta Bolskiego była wśród nich wciąż obecna w tęsknem urojeniu. Już trzeciego dnia po wysłaniu listu wychodził chyłkiem Zaklika przez ogród na wzgórze, u którego stóp wiła się zapylona rzeka gościńca, wiodącego do miasteczka i do kolejowej stacji i spoglądał długo woddal, wypatrując, czy nie jedzie ten, którego wyczekiwano pospołu — ze śmiercią. Aż pobladł pan Zaklika, uprzytomniwszy sobie, że jakimś nadludzkiem wysiłkiem pułkownik będzie żył tak długo, jak długo nie ujrzy syna i że w istocie syn wiezie śmierć dla ojca, sam o tem nie wiedząc. Możeby tedy było lepiej, aby nie przyjeżdżał, — myślał pan Zaklika, najdziwaczniejsze rodząc w sobie w wielkim smutku pomysły, — a śmierć litościwa poczeka.

Nie on jeden tak rozmyślał; wszyscy ci smutni ludzie czekali na tego gościa z dziwnym niepokojem, splótłszy chwilę jego przybycia z ostatkiem dni pułkownikowych; nie mogło być inaczej; widać było, że życie staruszka wisiało jedynie na złotym włosku nadziei i że rwące się nici tego życia splotły się w jeden węzełek, że się wszystkie gasnące chwile sprzęgły w jedną chwilę straszliwego czekania, które rozpalało zmęczone oczy pułkownika i kazało mu budzić się w nocy z gorączkowego snu i nasłuchiwać pilnie, czy nie biegnie szybko przez pokoje, wywracając wszystko po drodze, i czy za moment nie stanie we drzwiach, okryty kurzem, blady i pełen rozpaczy. Już nie zasypiał pułkownik po takiem obudzeniu się, lecz wpatrywał się w mrok. Obok niego, zwinięty na olbrzymim fotelu zawsze ktoś drzemał, czujny na każde skinienie pułkownika. On zaś nasłuchiwał jękliwego wybijania godzin przez zegary i słuchał szmerów nocy; tak nieraz było cicho, że słychać było jak płat sadzy oberwał w wielkim kominie i padał wdół, albo jak na strychu gołąb zabulgotał przez sen zduszonym głosem.

Pośród takiej ciszy uświadamiał sobie pułkownik niezmierną swoją miłość dla syna; budziła się w nim bezbrzeżna, cicha, łzawa tkliwość i serce poczynało w nim drżeć. Nie miał już tyle siły, aby wymawiać słowa i tylko poruszał lekko drżącemi wargami, w duszy wymawiając urywane słowa nieskończonych błogosławieństw z niezmierną wiarą, że się każde zosobna wypełni, albowiem zostało wysnute z serca, które było czyste, jak śnieg. Powtarzał te słowa pan Anastazy, jedno po tysiąc razy, za każdym razem góręcej i z większym wysiłkiem, jakby się bał, że Pan Bóg ich nie dosłyszy. Kiedy się zaś bledziutkie złoto świtu malować poczynało na pułapie, myślał pułkownik, że oto nowy dzień się zaczyna, a ten może jest już ostatni. Może śmierć, cierpliwa jak chłop, czekająca gdzieś w sadzie pod uschłą gruszą, podniesie się dziś leniwo i na nic niepomna, przyjdzie zaraz o świcie, cicho, bez szmeru i stuku i powie: „dość już tego! czasu nie mam! Nie ty jeden masz umierać!"

Wraz z tą myślą zaczynała się w duszy starca rozpacz i wielki lęk; wtedy oczekiwanie na syna poczynało się stawać bolesną męką, opowitą w strach, nękający słabe, starcze serce, odejmujący władzę w rękach, tak, że pułkownik czuł, że się nie obróci i że nie będzie miał już dość siły, aby odepchnąć na czas jakiś zimną, trupią rękę, która mu zechce zawrzeć oczy. Prosił się w śmiertelnej, bezgłośnej, rozpaczyliwej modlitwie, aby mu wielka łaska śmierci zabrała wszystko, prócz jednego: niech zatrzyma serce, jak stary zegar, niech mu odejmie mowę, niech mu odbierze słuch, niech mu ręce i nogi wypręży w śmiertelnej martwocie, lecz niechaj mu tylko oczy, oczy pozostawi żywe i patrzące, aby mógł jeszcze raz ujrzeć tego, którego umiłował. Potem, już szczęśliwy, zamknie je powoli i cicho na wieczyste mroki.

Litowała się śmierć nad tym starem wspaniałym i nie śmiała chłodnej swej dłoni położyć na jego sercu, jakby zdumiona słoneczną jego czystością.

Wszystkich zaś niepokój ogarniał coraz większy. Lekarz patrzył smutno, oni zaś patrzyli w jego oczy z trwogą, nikt jednak nic nie mówił; zaczęli się wszyscy wyraźnie unikać, jakby się bali, że zetknąwszy się, powiedzą sobie nawzajem że bliża się koniec.

Kiedy ksiądz Pawłowski przybył z Sakramentami, czuli, że przybył po raz ostatni i rozbiegli się na wszystkie strony, jak rozpędzone nagłym lękiem ptaki. Relski tylko pozostał z Jadzią, oboje bladzi i niemi. Profesor Rajda zginął nad rzeką i powrócił dopiero wieczorem, wystraszony i zmęczony. Patrzył już w życiu na wiele śmierci, na myśl o własnej uśmiechał się przyjaźnie i jakby zachęcająco,, — tej zaś się bał. Rozważał to głęboko i nie mógł pojąć, dlaczego takie się dziwne dzieją rzeczy, że samby ani o swojej śmierci nie pomyślał, a kiedy tą ujrzał zdaleka, serce w nim, spokojne i mądre serce, poczynało wyć z bólu; nie natknął się na tę jedną myśl w rozważaniu, że pułkownika kocha z całej duszy, o miłości własnej nie słyszał nigdy.

Nadszedł nareszcie ten dzień, w którym, wedle wszelkich obliczeń, Zygmunt Bolski mógł przybyć.

Dzień ten był jakiś dziwnie uroczysty. Pułkownik wiedział również, że około wieczora mógł ujrzeć syna; był rozpogodzony i prawie, że wesoły, jakby z radości, że go oszczędziła śmierć i że mu na chwile ostatnie gotuje jeden moment szczęśliwy. Z radości tej spłynęły na niego nowe siły, bo się oparł o poduszki i jakby, po długiem niewidzeniu spotkał po raz pierwszy swych przyjaciół, witał ich serdecznym wzrokiem i uśmiechał się do nich dobrotliwie, choć z trudnością. Chciał coś mówić do wszystkich, lecz nie było słychać słów, więc się Relski, najbliżej stojący, pochylił nad nim i słuchał

— Panie Tomaszu, — szepnął pułkownik, — niech wam Bóg zapłaci... Powiedz im, niech im... Bóg... zapłaci...

Skupili się wszyscy, prócz doktora, który się oparł o poręcz łóżka i patrzył na tę scenę z rozrzewnieniem; Relski zaś, podniósłszy się, mówił, jak tłumacz, który sam się wzruszył do głębi duszy tem, co ma wyłożyć słuchaczom.

— Pan pułkownik kazał powiedzieć: niech wam Bóg zapłaci. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Czego Nas Uczy Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Marji.

Święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji jest jednem z tych, które obchodzone są wyłącznie w Kościele katolickim.

Dogmat ten, ogłoszony w r. 1854 upewnił nas w tem, że Matka Boża, dla przyszłych zasług Syna swego Jezusa Chrystusa, wyjęta była z pod kary grzechu pierworodnego i poczęta w stanie łaski. Dlatego też Anioł Garbrjeł nazywa przy Zwiastowaniu Pannę Marję: łaski pełna. Bo ta łaska poświęcająca, którą my ludzie zdobywamy poraz pierwszy dopiero przez Sakrament Chrztu świętego, wypełniała w cudowny sposób duszę Najśw. Panny Marji od chwili Jej poczęcia. Było to, zaiste największe wywyższenie, jakie Bóg mógł dać ukochanej Matce Syna Swego. Dlatego to święto Panny Marji jest dla katolików, czcicieli Matki Bożej, tak szczególnie święte i drogie. Wraz z naszą Matką Niebieską cieszymy się z tego ogromu łask, któremi Bóg Jej piękną duszę ozdobić raczył, a wpatrując się w piękność, jasność i największą po Bogu Świętość Najświętszej Panienki, staramy się na Jej wstawiennictwo i opiekę zasłużyć.

Mało też które ze świąt czci Matki Bożej poświęconych jest tak obfite w nauki moralne, jak właśnie święto Niepokalanego Poczęcia. Stawia nam ono przedewszystkiem przed oczy to, że Bóg pragnie dla każdej jaknajwiększej c z y s t o ś c i; chciałby ją napełniać, tak jak Marję, swą łaską poświęcającą, ażeby móc w niej przebywać i tem samem ją uświęcać.

Pierwszym więc obowiązkiem człowieka jest umożliwić Panu Bogu przebywanie w duszy. Dlatego też matka każda dbać musi najusilniej o to, ażeby jej dzieciątko, które z plamą grzechu pierworodnego na świat przychodzi, było jaknajprędzej z tej plamy obmyte. W tym celu nia należy zwlekać ze chrztem.

Zagranicą, w krajach katolickich, istnieje nawet przepis, że dziecko musi być ochrzczone w ciągu pierwszego tygodnia po urodzeniu. W pobożnych rodzinach chrzczą je na 2 — 3 dzień. Bardzo słusznym jest ten zwyczaj, bo pocóż świadomie pozbawić dziecko łaski Bożej? Wszak i dla siebie na przyszłość i dla rodziców może takie czyste, niewinne maleństwo dużo łask wyjednać. Każde jego, małe chociażby, cierpienie może służyć na zadośćuczynienie za winy rodziców, rodzeństwa lub wogóle członków Kościoła.

W późniejszem życiu dziecka musi się matka starać o to, by łaska Boża, na Chrzcie św. otrzymana, stale przebywała w duszach jej dzieci.

Na matce nieletnich dzieci ciąży w tym względzie wielki obowiązek. Bo nietylko o to dbać musi, ażeby we własnej duszy była zawsze wzgodzie z Bogiem, ale i o to, by jej dziatwa również nie pozostawała w stanie odtrącenia od Boga. Starać się więc będzie, by jej dzieci przynajmniej raz w miesiącu przystępowały do Sakramentów św., a o ile by tego zaszła potrzeba, to i częściej posyłać je będzie do trybunału pokuty, ażeby życie było ich duszy stałą ozdobą.

W życiu matki nie można dopuszczać do tego ażeby zabrakło czasu na zajęcie się czy to własną duszą czy też duszą dzieci. Mimo bardzo licznych zajęć, która każda sumienna kobieta bierze na siebie z chwili zostania matką, czas na spowiedź uregulowaną, w tych samych odstępach czasu znaleźć się musi. Tak samo jak n. p. w sobotę każdą przeznaczamy pewien czas na przygotowanie i wyłatanie świeżej bielizny i ubrania na niedzielę dla siebie i swoich, lub też na gruntowniejsze nieco porządki w domu, tak samo przeznaczyć musimy jeden dzień miesięca przynajmniej, w którym zajmiemy się porządkowaniem duszy własnej i dziatek naszych.

Najlepiej dzień taki wybrać z góry, n. p. przed pierwszym piątkiem lub pierwszą niedzielę miesiąca. Takie ułożenie sobie stałego spowiedzi ułatwia ogromnie życie duchowe. Bo nie będziemy się wtedy oglądali na to czy mamy chęć lub usposobienie do spowiedzi i przez to samo nie damy się szatanowi odwieść od tego, co dla zbawienia duszy naszej jest konieczne.

Dbając o czystość duszy, o stały stan łaski, będziemy najlepiej naśladować Najśw. Pannę Marję i w ten sposób korzyść odniesiemy z tego dogmatu niepokalanego poczęcia.

Ale my, matki możemy z tego święta Panny Marji czerpać jeszcze inny przykład. Zważmy tylko dobrze kiedy to święto Niep. Poczęcia jest obchodzone: dokładnie na dziewięć miesięcy przed dniem Narodzenia Najśw. P. Marji. Z tego wynika, że dusza Matki Bożej stworzoną została w chwili poczęcia. Ponieważ Matka Boska co do ciała była takim samym człowiekiem, jak każdy z nas, przeto należy przyjąć, że i dusza nasza stworzoną zostaje w chwili, w której nawet najczęściej kobieta nie wie jeszcze o tem, że ją zaszczyt miecierzyństwa czeka. Z chwilą jednak uświadomienia spływa na taką młodą matkę obowiązek odpowiedzialności za tę powierzoną jej duszę ludzką. Obowiązkiem matki jest uczynić wszystko, czego od niej żąda, ażeby to dziecko Boże zdrowo na świat wydać i jaknajprędzej ochrzcić. W przeciwnym razie, jeżeli to noszone w łonie dzieciątko utraci życie z winy woli matki, to odpowiedzialność za duszę tego nie urodzonego niemowlęcia spada na matkę i nic nie wytłumaczy przed Bogiem jej zbrodni zabójstwa, chociażby lekarze i świat czyn jej uniewinniali.

Módlmy się bardzo gorąco do Matki Bożej w dniu jej wielkiego triumfu, ażeby ta najlepsza nasza Orędowniczka i Szafarka łask Boskich strzegła dusze ludzkie przed utratą łask, a matki szczególnie chronić zechciała przed wszelkiemi czynami tak hańbiącemi, a tak dziś, niestety, rozpowszechnionemi wśród spoganiałego świata.

Z MŁODZIANKOWA.

Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, urządza zabawę kostkową, „Bunco Party" w niedzielę, dnia 10go grudnia, o godzinie 3ciej po południu w sali parafjalnej, na którą zaprasza też wszystkich chętnych, którzyby raczyli się zabawić. Dochód z zabawy przeznaczony jest na korzyść Sióstr Felicjanek.

Inaugurating the Season in Louisiana



Adwokat Zacharias Zaskażył a Potem Skargę Wycofał.

Adwokat M. C. Zacharias przez swego adwokata Henryka L. Kane wniósł skargę o oszczerstwo w sądzie wyższym i sprawę tę później wycofał, opłacając z własnej kieszeni koszta sądowe.

Zacharias poza adwokaturą był także prezesem i dyrektorem dziś już zamkniętego banku Ashland State. Na zebraniu depozytorów tegoż banku dnia 19go maja, 1932 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Pułaskiego, pnr. 1738 So. Ashland ave., przy udziale 500 lub więcej osób, na którem tak adwokat Zacharias jak i p. Antoni Górecki byli obecni, do gromadki osób p. Górecki miał rzucić oszczerstwo na pana Zachariasa.

To dało powód do wniesienia skargi sądowej, adwokat Zacharias czuł że został oczerniony i że wyrządzoną mu była krzywda wielka. Zaskarżył więc p. Antoniego Góreckiego o odszkodowanie w sumie $15,000 tłómacząc, że jako adwokatowi orzeczenie oskarżonego taką przyniosło szkodę w jego profesji.

Dnia 29go listopada przed sędzią James J. Kelly, toczyła się sprawa, której numer porządkowy jest 558493. Raport tegoż sądu podaje, że wnoszący oskarżenie, a więc adwokat M. C. Zacharias skargę wycofał ze sądu i dlatego sędzia uznał za stosowne żądać od niego, aby pokrył koszta sądowe co też w sądzie p. Zacharias uczynił, tem samem uwalniając p. Antoniego Góreckiego od wszelkiej odpowiedzialności.

4 OFIARY FATALNEJ EKSPLOZJI PIECA.

Lancaster, Pa., 8. grudnia.— Cztery osoby spaliły się wczoraj żywcem w następstwie eksplozji pieca naftowego i pożaru, który zniszczył mały domek drewniany blisko Lancaster.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Właściwą przyczyną zaczepnych wojen są nieokiełznane namiętności osób rządzących krajem; one właściwie wywołują te starannie obmyślane kradzieże na olbrzymią skalę. Ludzie zaś, którzy rzeczywiście wojują z narażeniem swego zdrowia i życia, są głęboko przekonani o słuszności i szlachetności swej sprawy, walczą więc powodowani pobudkami szlachetnemi, czystemi i patrjotycznemi.

*

Dziwną jest sprawiedliwość ludzka: za małe kradzieże i za pojedyńcze zabójstwa, każe ona srogo, czasem nawet śmiercią; za grabieże krain i za morderstwa miljonów, stawia złodziejom i mordercom pomniki i każe czcić tych ludzi.

*

Patrjotyzm dzisiejszy szwankuje, bo ogranicza swą działalność do granicy, która w rzeczywistości wcale nie istnieje, tylko jest urojoną. — Zatem błędnie patrjotyzm ogranicza i ścieśnia pole swej szlachetnej i pożytecznej działalności, a tem samem otwiera pole robocie destruktywnej.

*

W duszach naszych bezustannie wyrastają nowe szeregi nadziei, pomimo wciąż wzmagających się przeciwności.

*

Dopóki nas interesują rzeczy tego świata, do tego stopnia, że zboczymy z drogi, by je ujżeć, jest w nas życie — ale skoro stracimy ochotę do zwiedzania nadzwyczajnych i podziwu godnych przedmiotów, to już okres naszego przymierania daleko się posunął.

*

Konieczność nie zna innego pana, tylko sama despotycznie nami kieruje i rządzi.

*

Dawno już filozofowie wskazywali na fakt, że prawo może wytknąć grzech, ale nie może go znieść.

*

Czas zaprzestać ubóstwiania siły fizycznej a zabrać się do wzmożenia w nas siły intelektualnej i moralnej.

*

Wszelkie skomplikowane prawa ludzkie powinno się przymusowo perjodycznie przestudjować, rozebrać i na nowo złożyć z uwzględnieniem istniejących ówczesnych warunków.

*

Czy patrjotyzm u niektórych nie jest czasem tylko przyjętem i sztucznie uszlachetnionem dawaniem folgi dzikości, nurtującej w głębi ich jestestwa, które objawia się w dziecku żądzą męczenia i zabijania zwierząt, w wieku młodzieńczym wandalizmem a w wieku dojrzałym radością i zadowoleniem w uprawnionem polowaniu i rybołóstwie? Dzikość tę hamuje cywilizacja i bojaźń kary.

Z KANTOWA

Dziś wieczorem komitet zabawy kostkowej „Bunco" z Bractwa Niewiast Różańcowych, odbędzie swe posiedzenie zaraz po nabożeństwie wieczornem.

*

W niedzielę Oba oddziały Bractwa św. Józefa odbędą posiedzenie roczne o godz. 1ej po południu w dużej sali. Obecność wszystkich członków jest pożądaną.

*

W niedzielę o godz. 3:30, zaraz po nieszporach, Sodalicja św. Teresy od D. J. zbierze się na posiedzenie w jednej z sal pod kościołem.

*

W niedzielę po południu, o godzinie 2ej, będzie wyświetlany obraz p. t. „Kapitan Kościuszko," obraz historyczny dla dzieci. Wieczorem zaś dla starszych, o godz. 8ej. Oprócz tego będą wiadomości z Polski i ciekawy humorystyczny obrazek.

*

W środę, 13go grudnia, odbędzie się zapowiadana zabawa „Bunco," urządzona staraniem Niewiast Bractwa Różańca św., o godz. 8ej wieczorem, w dużej sali parafjalnej.

*

Dnia 17go grudnia— dzieci szkolne, za staraniem Sióstr nauczycielek urządzają „Wspólną Wigilję." Będzie tam dużo niespodzianek i zabawy. Kto przybędzie nigdy nie zapomni dnia tego. Dziatwa będzie dzieliła się opłatkiem. Tak — ano wiecie, jak w starym kraju!

*

Dziwny jakiś szmer naokoło naszej szkoły się kręci — niby jakaś mowa o gwiazdorze. Aha — zapewno znowu do szkoły kantowskiej gwiazdor zawita. Będzie to zależało jak się dzieci będą sprawowały. Ano, zobaczymy.

*

Chcemy przez tą drogę przeprosić pana Stanisława Penkałę za pominięcie jego nazwiska między prezesami. Pan Penkała przez długie lata chlubnie, zgodnie i prawdziwie po bratersku prowadził wszystkie posiedzenia chóru św. Jana Kantego.

*

Kapelan, ks. Władysław Bartylak, C. R. nie szczędzi pracy i trudu, by Dziewice Bractwa Różańca św., młodszego i starszego oddziału, świeciły przykładem, iż są idealnemi córkami kościoła. Niedziela, dnia 3go grudnia okazała, iż dopiął on swego celu, i że gorące nauki i zachęty jego nie idą na marne. Otóż spisały się Dziewice dzielnie i okazały publicznie miłość ku Najświętszej Marji Pannie kiedy o godz. 7:30 wmaszerowały do kościoła z odznakami i chorągwiami na czele, ażeby wspólnie przyjąć Komunję św. Pięknie przedstawiał się ten widok i niezawodnie przypomniał niejednej dzień pierwszej Komunji św.

*

O godzinie 1-ej po południu członkinie Bractwa Dziewic Różańca św. znowu zebrały się gromadnie na posiedzenie, które w nieobecności ks. kapelana zagaił ks. Teodor Wróblewski, C. R. Nastąpił piękny i urozmaicony program, artystycznie przeplatany dźwiękami muzyki, śpiewem i recytacją, pod kierownictwem Siostry Melchiades i Siostry Salomei, która po długiej i ciężkiej chorobie powróciła do grona Bractwa ażeby znowu upiększać posiedzenia swemi talentami. — Solo na skrzypcach odegrała panna Florentyna Nawrocka przy akompanjamencie jej siostry na fortepianie, panny Cecylji Nawrockiej. Z kolei Chór Dziewic, w którym wzięły udział panny Agata Ciebień, Helena Daś, Marja Daś, Stefanja Majcher, Helena Marcinkiewicz, Ludwika Styrkowicz i Florentyna Zmuda, odśpiewały pieśń łacińską, „O Maria Sine Labe Concepta" i „Całaś piękna jest Marja." — Dalej deklamacje były następujące: „Ku czci Niepokalanej" przez pannę A. Kita, „Marja Niepokalana" przez pannę M. Wieczorek i „Godność Języka" przez A. Pyrek. — Po ukończonym programie i omówieniu wszelkich spraw dla dobra Bractwa, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, któryby dalej pracował dla dobra członkiń. — Jednogłośnie administracja z roku 1933 została obraną ponownie na rok przyszły, a mianowicie: Stanisława Cepa, prezeska; Marja Podgórska, wiceprezeska; Ludwika Styrkowicz, sekr. fin. i Janina Pyrek, sekr. prot. Instalacja odbędzie się z zabawą taneczną, co będzie ogłoszone dokładniej później. — Niniejszy opis podała Janina Pyrek, sekr. prot. Bractwa.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Zgon starego osadnika w Lemont, Ill.

Umarł wczoraj nagle Michał Jaskólski, długoletni osadnik Lemont, Ills., gdzie zamieszkiwał tam lat 55. Zakończył doczesną wędrówkę w domu swej córki Józefy Żołęckiej, p. nr. 2303 So. Clifton Park ave. Pogrzeb odbędzie się jutro z domu żałoby do kościoła śś. Cyryla i Metodego w Lemont, Ill. a stamtąd na cmentarz miejscowy. Staruszek pozostawił syna Stanisława Jaskólskiego i córki Agnieszkę Wojciechowską, Marjannę Michalską i Rozalję Rajchabek. Niech odpoczywa w pokoju.

Potrzeba pierwszorzędnego kasiarza.

Cleveland, O. — Policja tutejsza poszukuje pierwszej klasy kasiarza, któryby jej pomógł otworzyć kasę zawierającą $2,000 w grzywnach ściągniętych za pogwałcenie przepisów ruchu kołowego. Nawet eksperci nie mogą kasy otworzyć.

Czasu jeszcze nikt nie odwołał ani powstrzymał.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Jinricksha is a Japanese dish made of rice			
2. Cleopatra died a natural death			
3. The following terms are used in soccer: lob, foot-fault, let, half-volley			
4. The black bass is noted for its ability to jump waterfalls while swimming upstream			
5. The first five books of the New Testament are Matthew, Mark, Luke, John and The Acts			
6. Thanksgiving Day falls each year on November 31			
7. An arpeggio is a striking of the notes of a chord in rapid succession			
8. New York was the first capital of the United States			
9. The Bridge of Sighs is in Venice			
10. John D. Rockefeller's middle name is Davison			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

"Polonia" Informuje Polonję Że...

Znana od wielu lat firma Polonia Sewing Machine and Music Co., mieszcząca się pnr. 1062 Milwaukee ave., jest jedyną „polską firmą" na Milwaukee ave., tego rodzaju. Ostrzeżenie to robimy dlatego, aby otworzyć oczy wszystkim którzy może niewiedzą że obconarodowcy podszywają się pod to pierwsze słowo naszej firmy Polonia, i ogłaszają się pod taką nazwą wystawiając szyldy w swoich oknach. Polonia Sewing Machine and Music Co. zadawalniała odbiorców przez przeszło 20 lat i w dalszym ciągu czyni starania aby Polonię chicagoską obsłużyć w najlepszym towarem, i teraz na święta posiadamy najlepsze radia, najnowsze maszyny do prania, do szycia i po bardzo przystępnych cenach, również dajemy na łatwe spłaty. Pamiętajcie nasz polski skład mieści się pnr. 1062 Milwaukee ave., blisko Noble ul., telefon Humboldt 4660. — R. M.

Suchy Redaktor Opisuje Swą Mokrą Przygodę.

Lichy to redaktor, co umie pisać tylko o innych.

Rockingham, N. C., 8. grudnia. — Scott M. Thomas, redaktor „Richmond County Journal", opublikował w swojem piśmie swoje własne sprawozdanie aresztowania za pijaństwo.

Pod dwukolumnowym nagłówkiem „Redaktor Journal'u urżnął się i wylądował w kozie", czytamy:

„Scott M. Thomas, suchy współredaktor „Richmond County Journal", mieszał kornówkę karolińską z piwem pennsylwańskiem, wypił tego za wiele i wylądował w areszcie w parę minut po północy.

„Pozostał w kozie przez dwie godziny, aż go wykupił jeden z przyjaciół. W sądzie mayora kazano mu zapłacić koszta $5.85. Zarzucono mu, że był pijany, ale sądząc z ogólnych pogłosek można go było także oskarżyć o zakłócenie spokoju publicznego."

Sprawozdanie kończy się uwagą, że „redaktor, który wzdraga się pisać o swoich własnych nieszczęściach, nie ma prawa publikować niefortunnych przygód drugich".

Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn Za Łeb Trzyma.

Szmuglerzy uciekli na morze z 4-ma strażnikami.

North Sydney, N. S., 8. grudnia. — Depesze iskrowe poszły wczoraj do wszystkich okrętów na północnym Atlantyku z ostrzeżeniem, aby dawały pilne baczenie na szybki statek, którego załoga, ujęta przez straż przybrzeżną, ubezwładniła potem czterech strażników i uciekła na pełne morza zabierając jeńców z sobą.

— Uważać na „Kromhout" — brzmiało ostrzeżenie rozesłane do statków. „Kromhout", szybki kuter, został ujęty wczoraj przez straż przybrzeżną z ładunkiem wódki. Komendant statku patrolowego odkomenderował czterech członków załogi na statek przemytniczy do pilnowania jego załogi poczem „Kromhout" przytroczono liną do statku patrolowego i zaczęto holować do portu.

Po pewnym czasie, zauważono jakieś zamieszanie na statku przemytniczym. Jeden z przemytników przeciął linę holowniczą, statek zawrócił i popłynął szybko na morze. Powolniejsza łódź patrolowa nie mogła go już doścignąć.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

SEZ YOU Answers

1. False. A two-wheeled cart. 2. False. She committed suicide. 3. False. Tennis. 4. False. The salmon. 5. True. 6. False. Last Thursday in November. 7. True. 8. True. 9. True. 10. True.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

OJCIEC ŚW. ZWOŁA KONSYSTORZ PRZED ŚWIĘTAMI WIELKANOCY.

Rzym, 8. grudnia. — Dowiedziano się tu wczoraj, że Ojciec ś.w postanowił zwołać konsystorz przed świętami Wielkanocy w celu kreowania kilku nowych książąt Kościoła.

BANK FRANCUSKI STRACIŁ 450,000,000 FRANKÓW.

Paryż, 8. grudnia. (Prasa Stow.) — Ucieczka złota z Francji, według otrzymanych raportów, została wstrzymana w ubiegłym tygodniu. W tym czasie w skarbcu francuskim ubyło złota wartości 450,000,000 franków. W tygodniu poprzednim ucieczka złota była bardziej radykalna. Dwa tygodnie temu bank francuski stracił złota wartości 1,500,000,000 franków. Liczba banknotów powiększyła się o 1,740,000,000 franków, zmniejszając tem pokrycie złota z 97 procent na 94 procent.

PRUSY MAJĄ UWOLNIĆ 5,000 Z OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH.

Berlin, 8. grudnia. — Aby odwdzięczyć się za poparcie, jakie Hitler otrzymał w ostatnich wyborach parlamentarnych, w dniu 12 listopada, gen. Goering, premjer pruski polecił wypuścić 5,000 osób, które zamknięto w obozach koncentracyjnych na terenie Prus. W Bawarji wypuszczono na wolność 500 więźni politycznych.

HISZPANJA MOBILIZUJE WOJSKA PRZECIW MONARCHISTOW.

Madryt, Hiszpanja, 8. grudnia. — Rząd hiszpański porobił odpowiednie kroki, polecając policji i wojsku stania w pogotowiu na każdy rozkaz do akcji, kiedy dowiedziano się, że organizacja monarchistyczna zamierza rozpocząć w Madrycie, w Barcelonie i w Saragossie nową ruchawkę rewolucyjną. Min. spraw wewnętrznych oświadczył, że każdy odruch rewolucyjny będzie stłumiony w 20 minutach.

PIŁSUDCZYCY W N. Y. ZAPOCZĄTKOWALI ZBIÓRKĘ NA WETERANÓW.

Okazją Był Obchód 15-Lecia Niepodległości.

New York, 8. grudnia. — W ubiegłą niedzielę odbył się w Domu Narodowym uroczysty obchód 15-lecia niepodległości Polski, przy bardzo licznym udziale Polonji z miasta i okolicy.

Godność i nastrój uroczystości podkreślił fakt, że na wniosek przewodniczącego red. Błażewicza, czysty dochód ze składki zarządzonej na sali ofiarowano inwalidom Armji Polskiej w Ameryce, czem Komitet wyraził swój lojalny i braterski stosunek do akcji weteranów.

Na program obchodu złożyły się występy muzyczno-wokalne oraz przemówienia, które wygłosili ks. prob. Burant, konsul dr. Marchlewski, ks. S. Sobieniowski, prof. Coleman z uniw. Columbia i dr. Węgrocki.

Z obchodu wysłano depesze hłodownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Prezydent za „podwyżką" federalną.

Washington. — Prezydent Roosevelt opowiedział się przychylnie za przywróceniem jednej-trzeciej z 15-procentowej redukcji płac federalnych funkcjonarjuszy. Pensje federalne obcięto z początkiem roku dla względów oszczędnościowych.

Dobra Wódka $1.50 Kwarta w 10 Dniach.

New York, 8. grudnia. — Mieszana, ale dobra wódka sprzedaje się teraz po $3.50 kwarta w detalu.

W tygodniu lub dziesięciu dniach, cena spadnie do $1.50 za kwartę, bez podatku stanowego.

Takie oznajmienie wydali Erwin Wasey i Sp., doradcy dla National Distillers Corp. Tam gdzie nie ma jeszcze podatku stanowego, cena będzie $1.50 za kwartę i ani centa więcej.

Jacobs Zniżkę Podatku Za Rok 1931 Dla Małego Właściciela Nazwał Niesprawiedliwą.

Asesor powiatowy Jacobs wczoraj stając przed sędzią powiatowym Jareckim w obronie własnej tłumaczył dlaczego nie chciał zgodzić się na 15 procentową zniżkę podatku za rok 1931, nałożonego na małe domy mieszkalne.

Jako świadek wezwany był do zeznań przez Chicagoską Radę Realnościową, która stara się sądownie zmusić asesora do zgodzenia się na udzielenie 15 procentowej zniżki podatku właścicielom 438,000 domów mieszkalnych. Rada ta twierdzi uporczywie, że podatek z roku 1931 nałożony na małego podatnika jest niesprawiedliwym i nielegalnym.

Jacobs na swoje usprawiedliwienie podał raport cyfrowy, aby wykazać, że niektórzy właściciele domów mieszkalnych otrzymali nawet 68 procentową zniżkę podatku za rok 1931.

Gdy mu powiedziano o zażaleniach, jakie przedstawiono w sprawie zniżek wielkich udzielonych podatnikom wielkim w śródmieściu, Jacobs, jak sam wczoraj wyznał, nakazał aby przeprowadziło jego biuro w tym celu śledztwo i że jego komitet doradczy z p. N. Maxem Dunningiem na czele oświadczył po tej inwestygacji, iż zaszły pewne niedokładności tylko.

Urban A. Lavery będzie przedstawicielem miasta w obecnym procesie w sądzie powiatowym; o jego nominacji powiadomił prasę alderman Jan S. Clark, przewodniczący komitetu finansowego Rady miejskiej.

Rada miejska ,domagając się 15 procentowej zniżki dla właścicieli domów mieszkalnych, poleciła doradcy korporacji Sextonowi, aby się zajął sprawą zniżki podatku, ale ta sama Rada miejska cofnęła swój rozkaz, gdy Sexton wytłumaczył, że nie może być przedstawicielem miasta na przesłuchach, kiedy już dawniej orzekł, że zniżka 15 procentowa nie powinna być udzielona właścicielom małych domów mieszkalnych. Występując teraz w imieniu miasta Sexton czułby się nie swój, gdyż walczyłby przeciw temu, co dawniej popierał.

KLINIKA NA CHOROBY NÓG.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarji Dr. A. Błaszczyńskiego, pnr. 1200 N. Ashland ave., na 3-em piętrze, pokój nr. 306, klinika na wszelkie choroby nóg. Klinika będzie się odbywała w obydwa dni od godz. 10tej rano do godz. 9tej wieczór. W tych dniach dr. Błaszczyński udzieli egzaminacji i porady zupełnie bezpłatnie.

Maine 37-ym stanem w mokrej kolumnie.

Augusta, Me. — Maine pionierski stan prohibicyjny, stał się 37ym stanem, który ratyfikował 21-szą poprawkę konstytucyjną, znoszącą 18tą.

Szampańskie płynie do Ameryki.

Paryż. — Francja wysłała do Ameryki w listopadzie 42,610 galonów wina szampańskiego wartości około $300,000. Dalsze transporty są w drodze.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Oddziału św. Barbary, Macierzy Polskiej, No. 34, odbędzie się w niedzielę, dn. 10go grudnia, o godz. 2ej po południu w sali zwykłych posiedzeń. — Weronika Cichoń, prezeska, Helena Redlin, sekr. pr.

*

Klub Ośw. Pojawian odbędzie przedroczne posiedzenie w sobotę ,dnia 9go grudnia, w sali pnr. 2548 W. Carter ul., o godz. 7:30 wieczorem.— Ponieważ otrzymaliśmy ważne wiadomości z Polski, oraz będzie wybrana nowa administracja, więc każdy członek powinien być obecnym. — Walenty Mika, prez., A. Mizera, sekr. prot.

*

Z Wojciechowa.

W najbliższą niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali Pułaskiego, jak zwykle o godz. 2ej po południu odbędzie się przedroczne posiedzenie Tow. Przemysłowego Rzemieślników Pol. gr. 3 Z. N. P. Ważne sprawy przyjdą pod obrady. Odbędzie się zarazem wybór administracji. — Józafat Latuszewski, prezes, Wojciech J. Danish, sekr. prot.

*

Z Jadwigowa.

Tow. Przyszłość Polski, gr. 672 Z. N. P., będzie miało przedroczne posiedzenie, dnia 10go grudnia, o godz. 2ej po południu w salach No. II-ci i V-ty św. Jadwigi. — Wł. Grzelecki, prezes, J. Skotnicki, sekr. prot.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha ,grupa 71 Stowarzyszenia Polaków w Am. będzie miało przedroczne posiedzenie w sobotę, dnia 9go grudnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem uprasza się członków o przyniesienie książeczek kwitowych do rocznego obrachunku. — Michał Czajkowski, prezes, Antoni Zientek ,sekr. prot.

*

Ważne dla Członków L. M. R.

Roczne walne zebranie członków Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia, o godzinie 8mej wieczór w Klubie „Ad Astra", pod nr. 1110 Milwaukee ave. Ze względu, że jest to roczne zebranie i wybory nowego zarządu na rok przyszły, wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. Za Zarząd L. M. R.: R. Matuszczak, prezes; H. Błaszczeńska, sekr.

*

Z Klubu Pol. Muzyków.

Klub Polskich Muzyków, należących do Chicago Federation of Musicians, Lokal No. 10, podaje do wiadomości, że roczne posiedzenie klubu i wybory nowego zarządu odbędzie się 10go grudnia, w sali Nowego Życia. Wszelkie korespondencje należy nadsyłać na ręce sekr. prot. Brunona Wrocławskiego, 5211 Montrose ave.

*

Z Placówki 1go Pułku Strzelców Polskich.

Przedroczne posiedzenie odbędzie się dziś w piątek, dnia 8go grudnia, b. r. w Sokolni Gniazda Nr. 2 Im. W. Świątkiewicza, p. nr. 1062 No. Ashland ave. Początek posiedzenia o godzinie 8mej wieczorem. Ze względu na wielką ilość bardzo pilnych spraw oczekujących załatwienia, a też administracja Placówki na rok przyszły będzie wybieraną uprasza się wszystkich członków Placówki o obecność i punktualność. — S. Krygowski, prezes; W. Sala, sekretarz prot.

Obóz Przymusowej Pracy Dla Próżniaków.

Berlin, 8. grudnia. — Państwowy urząd pracy w Stuttgarcie projektuje urządzenie specjalnego zakładu pracy dla bezrobotnych, nie chcących pracować. Urząd wychodzi z założenia, że pomoc państwowa nie może się zajmować bezrobotnymi, którzy wskutek wrodzonego lenistwa, nie mają środków do życia. W tym celu ma być stworzony obóz pracy przymusowej, położony w znacznej odległości od miasta, gdzie zawodowi próżniacy będą przywyczajani do zarabiania na siebie.

"Sierota Księżniczka" Na Brunonowie.

Kto przyjdzie na przedstawienie Dziewic Różańcowych w przyszłą niedzielę, dnia 10go grudnia, do sali parafjalnej na Brunonowie, ten napewno nie pożałuje spędzonego czasu ani kilku centów na bilet wydanych. Spędzi wieczór w sposób godziwy jak przystoi na okres Adwentowy. Dobrany zespół amatorski wystawi piękną baśń sceniczną w czterech aktach p. t. „Sierotka Księżniczka", osnutą na tle życia pewnej sieroty. Ci co przyjdą na przedstawienie wyniosą z tej sztuki naukę moralną; i dowiedzą się, że pycha człowieka rujnuje a cnota miłości, bogobojności i posłuszeństwa wydaje błogie owoce zasłużonej nagrody. Ci co przybędą na to przedstawienie przekonają się, jak biedna sierota, wciąż popychana i prześladowana, zostaje przyjętą na Dwór Królewski i zaszczycona — księżniczką. Bilety nabyć można od członkiń albo na plebanji. Artystyczną stroną tej pięknej sztuki która jest przeplatana melodyjnemi śpiewami, zajmuje się młody i energiczny kapłan ks. B. Stangwiło, który dokłada wszelkich możliwych starań i zabiegów, ażeby sztuka wypadła jak najpomyślniej. Dziewice Różańcowe zapraszają tak miejscowych parafjan jak i pozamiejscowych rodaków, a względnie przyjaciół i sympatyków Brunonowa. Poparcie liczne, życzliwe i szczere będzie bezwątpienia najlepszą zachętą i otuchą dla panienek różańcowych do dalszych podobnych wysiłków i będzie również najszczerszą oceną ich kilkutygodniowych przygotowań.

Pogłoski o Amnestji Dla Więźniów Politycznych.

Warszawa, 8 grudnia. — W kuluarach sądowych rozeszła się pogłoska, jakoby ze źródła absolutnie miarodajnego było już wiadomem, że już w grudniu, br., ukazać się ma amnestja dla więźniów politycznych. Według tych pogłosek amnestja wyłączy jednak tych przestępców politycznych, którzy ukrywali się od wymiaru sprawiedliwości przez ucieczkę zagranicę. Zakres mającej nastąpić amnestji nie jest znany.

MIEJSCE HISTORYCZNE.



Na moście przy Michigan avenue zebrała się gromadka patrjotycznych chicagowian i chicagowianek, aby wspólnie obchodzić tam 259tą rocznicę przybycia na miejsce, które dzisiaj zowiemy miastem Chicago, misjonarzy, Ojca Marquette i Ludwika Joliet, Jezuitów. Rycina przedstawia X. Józefa Roubika, S. J., z Uniwersytetu Loyola, przemawiającego do zebranych.



Z ANNOWA

Tydzień misji św. na Annowie dla niewiast i panien dobiega końca. Przyszły tydzień poświęcony będzie dla mężczyzn i młodzieńców. Misja cieszy się nadzwyczaj liczną frekwencją wiernych. Misją kierują ks. Jan Żeleziński i ks. Franciszek Płoszek.

*

Dnia 11go lutego; p. r. w ostatnią niedzielę przed wielkim postem, odbędzie się zabawa parafjalna, w sali parafjalnej. Wybrny do tej zabawy komitet poczynił już wstępne przygotowania, a dalsze są w toku.

*

Do szpitala psychopatycznego na polecenie lekarza, przewieziony w tych dniach został 40-letni Nikodem Basowski, zam. p. nr. 2829 W. 18ta ulica. który od niejakiegoś czasu cierpi na rozstrój nerwowy i zboczenie umysłowe.

*

Dzisiaj wieczorem jak zwykle, odbędzie się nabożeństwo misyjne, według zwykłego porządku misyjnego.

*

W każdy czwartek odbywają się w sali parafjalnej rozrywki wrotkarskie t. zw. „Roller Skating" dla młodzieży obojga płci.

*

Ks. Józef Maćkowiak, miejscowy asystent, poddał się w tych dniach operacji gardła i nosa w szpitalu św. Antoniego z Padwy. Operacji dokonał dr. Adolf Bona. Pacjent powoli przychodzi do zdrowia.

*

Członkowie i członkinie klubów młodzieży męskiej i żeńskiej zarówno z Tow. Imienia Jezus, jak również z Tow. Dziewic Różańcowych, odbywają swe gry w piłkę koszykową ku wspólnej zabawie i uciesze w sali parafjalnej, w niedzielę po południu i w środy wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 10go grudnia, odbędą swe przedroczne posiedzenia towarzystwa następujące: Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, Tow. św. Barbary, Tow. Matki Boskiej Odporyszowskiej i Trzeci Zakon św. Franciszka.

*

Stanisław Duda, lat 48, zamieszkały p. nr. 2646 W. 18ta ulica odniósł poważne obrażenia cielesne w czasie gdy przypadkowo wpadł do suteren. Zabrano go do szpitala powiatowego, gdzie się znajduje pod obserwacją lekarską.

*

Pamiątki misyjne nabyć można każdego czasu w sali parafjalnej, albo na plebanji. Pamiątki te księża misjonarze święcą zrana i wieczorem po nabożeństwie.

*

Następne posiedzenie Dworu św. Elżbiety odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 11 grudnia, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Towarzystwo św. Agnieszki zbierze się na posiedzenie w czwartek wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń.

*

Władysława Wodarczyka, lat 21, zam. p. nr. 2211 W. 21sza ul., pokaleczył jakiś nieznany mężczyzna, z którym wszczął kłótnię a następnie bójkę. Bójka miała miejsce przy narożniku ulic 21ej i Hoyne ave.

Monetarne Wróżby Senatora Lewisa.

Francja porzuci złoto; Anglja pójdzie w ślady Ameryki.

El Paso, Tex., 8. grudnia. — Senator James H. Lewis z Illinois przepowiedział tu wczoraj, że Francja odstąpi od parytetu złota w następnych dwóch tygodniach i wróci do swojego systemu bi-metalizmu z przed dwóch lat, zaś Anglja wprowadzi u siebie amerykańską politykę kontrolowanego pieniądza. Napomknął on, że rezultatem będzie nowe przystosowanie całej kwestji długów wojennych.

Senator powiedział również, że możliwem jest, iż „Stany Zjedn. połączą ze swoim kontrolowanym parytetem złota taką proporcję srebra, któraby zaspokoiła wymagania drobnego handlu."

Sen. Lewis towarzyszył sekr. skarbu Woodinowi, bawiącemu na urlopie.

DORADCA GOERINGA W PARYŻU.

Paryż, 8. grudnia. — Przybył do Paryża doradca premjera pruskiego Goeringa dr. v. Strauss. Pobyt jego ma stać w związku z niemiecką propagandą prasową w sprawie porozumienia francusko - niemieckiego.

Rząd Myśli o Jednostajnym Podadku Od Trunków.

Oddawałby Część Dochodów Stanom.

Washington, 8. grudnia. — Dowiedziano się tu wczoraj, że Prezydent Roosevelt zastanawia się poważnie nad planem zmonopolizowania przez rząd federalny wszystkich podatków od trunków i zwracania potem stanom pewnego procentu z wpływów.

Wiadomość ta przyszła w ślad za proklamacją Prezydenta w sprawie zniesienia prohibicji, w której kończy z dn. 1. stycznia specjalne podatki przewidziane aktem odrodzenia krajowego i w której prosił cały naród o przestrzeganie umiarkowania i trzeźwości, niedopuszczenie do powrotu salunów i bojkotowania butlegerów.

Prezydentowi zależy bardzo, aby jego Nowy Ład zadał śmiertelny cios butlegerom i całemu nielegalnemu przemysłowi spirytusowemu. Wierzy on, że da się uskutecznić tylko przy utrzymaniu cen legalnych trunków na umiarkowanym poziomie.

Prezydent sądzi, że nakładanie nadmiernych podatków na trunki przez stany, pragnące w ten sposób podreperować zachwiane budżety, mogłoby dać butlegerom zachętę do kontynuowania swoich operacyj. Dlatego też, propozycją rozważaną przez Prezydenta jest, aby tylko rząd federalny nakładał podatki na trunki, w beczkach, galonach czy butelkach, zaś stany zadowolniły się sprzedażą licencyj na wyrób i sprzedaż trunków.

W kołach bliskich Prezydenta wyrażono przekonanie, że dobra wódka nie powinna kosztować w handlu detalicznym więcej jak $1.50 za kwartę. Tylko przy jednostajnem, umiarkowanem opodatkowaniu, cenę tę można będzie utrzymać na tak dostępnym dla wszystkich poziomie.

Lokator zabił gospodynię.

Pittsburgh, Pa. — Allan Law, maszynista, lokator w domu Marji Kronosko, lat 60, został aresztowany jako podejrzany o zabicie swej gospodyni. Przyznał się on do zbrodni, ale nie chciał wyjawić motywu.

HOROSKOP.

Właściciel pewnego składu win jest zapalonym zwolennikiem astrologji; nie zaangażuje nowej siły nie zbadawszy wpierw jej horoskopu.

Niedawno przedstawił mu się nowy kandydat na pomocnika.

— A w jakim znaku jest pan urodzony? — pyta szef.

— W znaku Wodnika.

— Dobrze. Może pan objąć posadę.

Marjo Niepokalana.

Pragnę znaleźć piękne słowa
Dla Cię Matko Chrystusowa!
Takie słowa, a Marjo!
Z jakich Tobie pieśni wiją;
Aniołowie święci w niebie
Wychwalając niemi Ciebie.
O Marjo! Tych słów chwały,
Szukam, aby pięknie brzmiały,
W mojej pieśni, którą wznoszę—
I o łaski Ciebie proszę.
Boś Ty pełna łask u Boga!
Módl się za nas Matko droga!
Pomnij, że my dziećmi Twemi,
Ze płaczemy na tej ziemi,
Kiedy krzyż, ból życie cięży,
Gdy nas słabych czart zwycięży,
I gdy na nas spadnie wina,
Proś za nami Swego Syna!
By darował nasze grzechy,
I udzielił nam pociechy.
My Twe dzieci, Matko święta
Niepokalanie Poczęta!
O opiekę Cię błagamy,
Do Ciebie się uciekamy!

ANIELA MIKUŁÓWNA.

Obiad Na Jutro.

Szkocki Rosół.
Kiełbasa Domowej Roboty.
Kartofle.
Kwaśna Kapusta.
Babka Oszczędna.
Kawa.

Szkocki Rosół.

2 funty baraniny od karku.
2 kwarty zimnej wody.
2 łyżki soli,
1 marchewka cienko pokrajana
4 łodygi selerów,
4 łyżki perłowych krupek, wymoczonych.

Mięso wytarte wilgotną ścierką oczyścić z błonki i tłuszczu i pokrajać na drobne kawałki. Następnie włożyć do garnka, nalać wody i gotować powoli do zagotowania. Rosół starannie zeszumować i gotować przez dwie następne godziny. Przy końcu pierwszej godziny dodać wszelkie jarzyny, przecedzić i zebrać tłuszcz. Zupę zagotować, wsypać perłowe krupki i gotować do miękkości. Z mięsa zrobić krokiety lub zrobić naleśniki i zapełnić je mięsem.

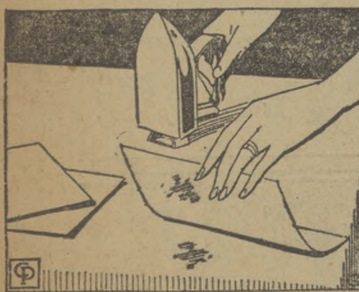
Kiełbasa domowej Roboty.

Wziąć półtora funta wieprzowiny i pokrajać drobno wraz z tłuszczem. Pół funta cielęciny bez żył i kości przepuścić przez maszynkę do siekania mięsa. Zmieszać razem z wieprzowiną, dodać parę łyżek wody, soli i pieprzu do smaku, oraz tłuczony ząbek czosnku. Wymieszać dobrze, napchać tę masę w grubą kiszkę i niech poleży z godzinę. Tak przyrządzoną kiełbasę, ułożyć na dnie rądla i zalać taką ilością wody, aby ją zaledwie pokryła, gotować na silnym ogniu, często przewracając, aż prawie wszystka woda wyparuje — co wszakże nie powinno trwać dłużej nad 20 minut. Po wyparowaniu wody podłożyć nieco masła i wstawić w gorący piec dla zrumienienia. Kiełbasę tę można także wędzić.

Babka oszczędna.

Z dwóch funtów mąki oddzielić pół funta i rozczynić półkwaterką ciepłego mleka, w którem rozpuszczono dwa kawałki drożdży. Gdy rozczyn wyrośnie domieszać resztę mąki, dodać sześć całych jaj, 6 żółtek, szczyptę soli, kilka łyżek cukru, trochę skórki cytrynowej utartej, kilka gorzkich, drobno posiekanych migdałów, tyle wygrzanego mleka, żeby ciasto było dosyć wolne. Rozpuścić funt masła i wlać do ciasta. Wyrabiać mocno i długo, żeby ciasto od rąk odstawało. Dodać wtedy pół funta oczyszczonych rodzynków, kilkanaście słodkich drobno posiekanych migdałów, kilka gorzkich migdałów, także drobniutko posiekanych, jeszcze trochę wyrabiać i wlewać wać ciasto do form wysmarowanych masłem. Gdy ciasto w formach podrośnie o tyle, że podwoi swą objętość, wstawić do gorącego pieca na półtorej godziny.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby usunąć wosk z materjału trzeba go wpierw przykryć czystą, białą bibułą a później prasować gorącem żelazkiem i zmieniać bibułę tak często aż wszystek wosk się wywabi.

NAJNOWSZE STROJE KOBIECE.



Na lewo, aksamitny negliż zielonego koloru; w środku koralowo-złoty strój wieczorowy; na prawo, lśniący strój wieczorowy z tiulowym boa; na lewo niżej, panna Helena Hoerle, która obawia się, aby stroje powyższe nie podkopały stanowiska kobiety w świecie przemysłowym.

JAK POWSTAJĄ PERŁY.

Gdy się zapytano pewnej paryskiej aktorki do czego służą perły, odpowiedziała: — perły są poto, żeby je gubić w taksówce. Jest to najlepszą reklamą dla artystki, bo z powodu zgubionego naszyjnika mówi się przez cały miesiąc o jego właścicielce.

Żart na bok — perły są jedynym klejnotem, który nie uległ dewaluacji. Prawdziwa perła jest nadal przedmiotem marzeń i tęsknot "snobistek". Tylko sęk w tem, która perła jest prawdziwa. Ta, która utworzyła się wewnątrz ostrygi "na własną rękę", czy ta, która również powstała w ostrydze, ale z pomocą człowieka.

Niedawno rozegrał się w Paryżu proces, którego bohaterami byli znani handlarze pereł. Kłócono się o to, czy t. zw. perły japońskie mają być uważane za perły sztuczne, czy za prawdziwe. Sprowadzono ekspertów przyrodników, profesorów, którzy jednakże nie doszli do porozumienia. Problem jest nadal aktualny.

Na dobrą sprawę perła "dzika" niczem się nie różni od wyhodowanej sztucznie. Wiadomo, że każda perła powstaje wskutek podrażnienia organizmu ostrygi. Jeżeli do wnętrza muszli dostanie się obce ciało, odłamek muszli, robak, ziarnko piasku, wówczas delikatna błona, otaczająca ostrygę, kurczy się, stara się pozbyć intruza, wreszcie zaczyna chorować. Jeżeli ranka znajduje się w sąsiedztwie gruczołów wydzielających t. zw. aragonit, to się po pewnym czasie tworzy w tem miejscu twarda narośl, mówiąc trywjalnie pryszczyk, który ludzie nazwali perłą. Jeden z ekspertów nazwał perłę stwardniałą łzą.

Poławiacze pereł z zatoki perskiej po skończonej pracy na dnie morza rozkopują nogami dno, powodując wzbijanie się kłębów piasku. Ziarnka piasku wpadają do rozchylonych muszeł i wywołują schorzenie ostrygi. W ten sposób tubylcy stają się do pewnego stopnia świadomymi hodowcami pereł. Jednakże racjonalną hodowlę pereł prowadzą tylko Japończycy. Na czem ona polega. Przedewszystkiem chodzi o zwiększenie ilości ostryg produkujących perły. W tym celu wrzuca się do wody roje robaków, albo też dokonywa się na ostrygach drobnego zabiegu chirurgicznego. Ta ostatnia metoda daje nadspodziewane wyniki.

Najsławniejszą fermą pereł jest Mikimoto w Japonji. Poławiacze wyławiają z płytkiej wody tysiące młodziutkich ostryg i przenoszą je w wielkich kadziach do basenów. Jest to jak gdyby wylęgarnia ostryg. Maleńkie muszelki osiągają stopniowo większe rozmiary, a po trzech latach przenosi się je do laboratorjum. Doświadczeni "chirurdzy" nakłuwają każdą ostrygę i zaszczepiają jej odłamek masy perłowej, owinięty w strzępek błonki wyciętej ostrydze. Szczepione ostrygi wracają do basenów i przebywają tam szereg lat.

Podczas wyżej wspomnianego procesu zabierali głos wybitni biologowie. Dyrektor laboratorjum kolonjalnego przy muzeum przyrodniczem, Chahanaud oświadczył, że nie widzi najmniejszej różnicy między perłą "dziką" a perłą wyhodowaną sztucznie. Czyż istnieje różnica między drzewem zasadzonem w ogrodzie, ręką ludzką, a drzewem, które wyrosło z nasienia, przyniesionego przez wiatr?

Biolog Petit jest tego samego zdania. Powiada on, iż wrogowie perły sztucznie hodowanej utrzymują, że nie ma ona żadnej wartości, gdyż zawiera sztuczną "pestkę", a nie zastanawiają się nad tem, że perły prawdziwe również zawierają obce ciało robaka, drzazgę lub kawałek gąbki. Nieraz powierzchnia perły jest cienka jak blaszka, gdyż wnętrze jej wypełnia kamyk. Nie tak dawno specjalista, który zajmuje się zdejmowaniem z pereł zewnętrznej błonki, w nadziei, że odkryje piękniejszą warstwę, przedziurawił ogromną perłę i odkrył w niej duży kamyk.

Narazie sąd wydał wyrok salomonowy: — nazwa perły szlachetnej (perle fine) stosować się ma tylko do pereł powstających samorzutnie, nie znaczy to jednak, by perły hodowane sztucznie miały posiadać mniejszą wartość.

Baczność Członkinie Pom. Stow. Pań Przy Kolegjum.

Pom. Stow. Pań przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera, a nie Klub Matek jak to wczoraj było mylnie podane, odłożyło swe regularne posiedzenie, mające się odbyć dziś w uczelni wyżej wspomnianej. Posiedzenie to odbędzie się przeto w poniedziałek, dnia 18-go grudnia, o godz. 8-ej wieczór, na które złoży się piękny program, zabawa świąteczna, a członkinie przystąpią do wyboru nowego zarządu na r. 1934. Wszystkie członkinie są łaskawie proszone o wzięcie licznego udziału w tym dniu przedświątecznym, na który złoży się wiele pięknych niespodzianek.

Z Posiedzenia Tow. Pań Opieki Przy Akad. Najśw. Rodziny.

KAZIMIERA SZCZEPAŃSKA.

Na ostatniem dorocznem posiedzeniu Tow. Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny, które się odbyło w wyżej wspomnianej uczelni, wybrano nowy zarząd na rok 1934. W skład nowowybranego zarządu wchodzą następujące panie: Kazimiera Szczepańska, prezeska; Helena Wieczorek, wice-prezeska; Loretta Morkowska, kasjerka; Wiktorja Styburska, sekr. finansowa; Anatalja Andrzelczyk, sekr. prot., i Franciszka Wróbel, sekr. koresp.

Wyszydzanie wprawdzie poskramia wady i wybryki ale często tłumi w zarodzie i szlachetne poczęcia.

ZNACHODZI SCHRONIENIE DLA 4,949 DZIECI.



Na lewo, chłopak oczekujący adoptacji; w środku, pani Charles Dana Gibson, przewodnicząca biura "Child Placing & Adopting" w New Yorku; na prawo, dwoje dzieci ostatnio umieszczonych w odpowiednich domach przez wspomniane biuro.

Posiedzenie Tow. Kobiet Polskich.

Dziś o 8-ej godzinie wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich w sali Związku Polek. Na posiedzenie to uprasza się wszystkie członkinie o łaskawe przybycie, ponieważ dziś odbędzie się wybór nowego zarządu na rok 1934. Pozatem będą rozpatrywane różne ważne sprawy organizacyjne, oraz nastąpi piękny program, na który złożą się deklamacje i śpiewy. — Walerja Boguszewska, prez.; Halina Paluszek, sekr.

Małżeństwa Dzieci Istnieją Nietylko w Indjach.

Utrzymujący się w Indjach wschodnich pomiędzy ludnością hinduską zwyczaj zawierania małżeństw nieletnich dzieci budzi w całym świecie słuszne oburzenie. Tymczasem kraj ten nie jest jedynym, gdzie małżeństwa takie są na porządku dziennym. Są one mianowicie równie rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych.

Ustawodawstwo Stanów nie jest, jak wiadomo, jednolite, czem tłómaczy się fakt, że w niektórych stanach, jak np. w Louisianie, już 14-letni chłopcy i 12-letnie dziewczęta mogą zawierać związki małżeńskie i to bez zezwolenia rodziców. W stanach Maryland, Colorado, Florida, Idaho, Maine i New Jersey, kandydaci do stanu małżeńskiego w tak młodym wieku bez aprobaty rodziców obejść się nie mogą. W innych stanach dolną granicą kandydatów jest na 16 do 21 lat. W samym stanie New York np. udziela się ślubów już 16-letnim chłopcom i 14-letnim dziewczynkom, o ile rodzice młodej pary nie sprzeciwiają się małżeństwu.

To oczywiście jest teorja. Praktyka przedstawia się o wiele gorzej, gdyż papiery i dokumenty są w Stanach Zjednoczonych do zawarcia małżeństwa przeważnie niepotrzebne, nic więc dziwnego, że nadużycia mogą być na porządku dziennym, i że w rzeczywistości tworzyłyby stadło nawet dzieci poniżej wieku przepisanego.

Tragiczna Królowa.

68 LAT SMUTNEGO ŻYCIA.

„Szczęśliwa, jak królowa" — oto często słyszane wyrażenie, jedno z tych wyrażeń, które nie posiadają żadnego podkładu realistycznego.

Najlepszym dowodem fałszywości tego twierdzenia jest życie eks-królowej portugalskiej Amelji, która właśnie teraz skończyła 68 lat i uroczystość tych urodzin obchodziła w swym pałacyku Bellevue w Wersalu pod Paryżem.

Nazywano ją wówczas jeszcze, gdy Europa zajmowała się jej losami, „tragiczną królową". Istotnie, dzieje jej życia były wyjątkowo tragiczne.

Była świadkiem zamachu w którym zginęli jej królewski małżonek i jej najstarszy syn Don Ludwik Filip w r. 1908.

Jej ukochana i upragniona córka umarła jako niedorosła dziewczynka. Jej ojciec, Conte de Paris został wygnany, gdy Amelja była jeszcze dzieckiem. Jej brat książę Orleanu został również wypędzony z Francji. Jej młodszy syn eks-krót Manuel został pozbawiony tronu portugalskiego po trzech zaledwie latach panowania.

Nieszczęsna, doświadczona tak strasznie przez los kobieta mieszka od wielu już lat w Wersalu. Jest wysoka, majestatyczna, siwowłosa. Ubrana zawsze czarno nosi wspaniałe perły na szyi.

Królowa Amelja jest katoliczka, rozpoczyna i kończy dzień modlitwą.

Zna się na literaturze i muzyce, a nawet sama pisuje.

Swe 68-letnie urodziny spędziła w szczupłem gronie tych najbliższych, którzy ocaleli z katastrof, nawiedzających jej rodzinę.

Ambicja i próżność bardzo często są siłą pokrzepiającą i nawet odurzającą bohaterów i patrjotów.

DZIECIENCA ŁAZIENKA.



Freski z życia marynarskiego stanowią najczęściej dekorację łazienki dziecięcej.

Surowa Kwaśna Kapusta.

Nie tak to dawne zasy, kiedy kwaśna kapusta miała smutną sławę potrawy ciężko strawnej i jako takiej nienadającej się do rozsądnej djety. To się jednak już skończyło. Dziś wszyscy chwalą sobie jej doskonałe oddziaływanie na żołądek i jelita i dzięki temu cieszy się ona dużą popularnością. W każdym niemal pociągu pospiesznym, zmierzającym do Paryża znaleźć można drukowane ulotki zalecające „choucroute succulente" jako szczególną atrakcję tej czy owej kawiarni paryskiej.

Trzeba jednak przyznać, że dobre strony tej prostej i popularnej wśród ludu potrawy, znano już dawniej. Pierwsze pochwały kwaśnej kapusty datują się z 1-szego wieku po Chrystusie, a lekarzem, który ją gorąco zalecał, był Dioskorides, wielki lekarz grecki, którego wpływ na medycynę utrzymywał się wieki całe. Także i słynny podróżnik Cook, zdawał sobie widocznie sprawę z wartoci kwaśnej kapusty, skoro na słynną swoją wyprawę dookoła świata zabrał na pokład 60 beczek kapusty kwaśnej. Wynik był doskonały, skoro przez trzy lata i 18 dni swojej podróży, utrzymywał załogę okrętu w najlepszym zdrowiu. A uczynił to, nie mając oczywiście najmniejszego pojęcia ani o bogactwie witamin w surowej kwaśnej kapuście, ani tem mniej o pojęciu i istnieniu witamin wogóle.



WYGODNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Anne Adams Modełko 1721.

Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 12 potrzeba 2½ jarda 36 calowej materji i ¾ jarda 3½ calowej wstążki.

SKROMNA DOMOWA SUKIENKA Z FARTUSZKIEM.

Modełko 804.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 35 calowej materji na sukienkę, także 1⅛ jarda 35 calowej materji na fartuszek.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..................................

Adres..

Miasto.......................Stan..............

Nowy Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago.

W ubiegłą środę, dnia 29go listopada, w sali Synów Wolności, odbyła się instalacja nowo zorganizowanego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej.— Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9tej wieczorem i trwała do późnej pory.

Nowy oddział składa się z 10 członkiń. Prezeską nowego oddziału pod nazwą im. „Kapitana Borkowskiego" jest p. Bronisława Lavorata, zaś organizatorkami są panie Rogalska i Woźniak, znane ze swej pracy na niwie społecznej i narodowej. Na instalację tą zostali zaproszeni p. wicekonsul Linda C. Lipaczyński oraz członkowie zarządu głównego, p. Ryszard Matuszczak, prezes; p. Marja Piątkiewicz, wiceprezeska; p. chorąży Edward Klus i komendant Borowski. Przysięgę odebrał prezes R. Matuszczak. Po złożeniu przysięgi zebrani goście przy akompanjamencie Poloneza udali się do dolnej sali na przygotowaną kolację. — Przewodniczącym tej uroczystości był p. R. Matuszczak. Mowy wygłosili p. wicekonsul Linda Lipaczyński, p. Matuszczak, p. Rogalska, p. Woźniak, p. Borowski, p. Klus, p. B. Lavorata oraz pan Lavorata. — Wszyscy mówcy podkreślali znaczenie Morza Polskiego dla Polski, w mowach swych, zachęcając zebranych do dalszej pracy w Lidze Morskiej i Rzecznej.— Na program złożyły się: śpiew panien Wandy Rogalskiej, Stefanji Chodur i Janiny Halczyńskiej przy akompanjamencie p. Rogalskiego. Deklamował Staś Talalaj, a na zakończenie nadzwyczaj udatnie wykonali swoje role Klara Gildarska, Marja Talalaj, Hieronim Czajkowski, Węgrzyn, Mrugać, Ślęzak, Kurolewska i Iwaniec.

Z WOJCIECHOWA.

Licznie gromadzi się młodzież obojga płci do świątyni Pańskiej, aby słuchać budujących i gorliwych nauk misyjnych Ojców Jezuitów. Następny tydzień misji poświęcony będzie wyłącznie dla niewiast i panien, a trzeci tydzień misyj przeznaczony będzie dla mężczyzn i młodzieńców. W porze popołudniowej odbywa się misja dla dzieci szkolnych.

*

Jutro rano z kościoła św. Wojciecha odbędzie się pogrzeb ś. p. Anny Kowalskiej, zam. p. nr. 1840 W. 18ta ulica, która zmarła w podeszłym wieku. Pozostawiła męża, trzech synów i jedną córkę, oraz synowę i wnuków. Zwłoki jej spoczną na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Na siedmioletnią Helenkę Bieniek, której rodzice mieszkają p. nr. 1848 W. 18ta ulica, najechał automobil przy South Loomis i 18tej ulicy w czasie gdy powracała ze szkoły i poważnie pokaleczył. Policja przewiozła dziewczynkę do szpitala powiatowego.

*

Tow. Matki Boskiej Bolesnetj, gr. 39 Z. P. R. K., odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali zwykłej, o godzinie 2giej po południu. Ze względu na przedroczne posiedzenie, odbędzie się wybór nowego zarządu.

*

Rozpremjowanie trzech pierwszych nagród, jakie miały mieć miejsce na bazarze parafjalnym, odłożone zostało z pewnych przyczyn do dnia 26go grudnia, drugiego święta gwiazdkowego.

Wybitni przedstawiciele świata dyplomatycznego we wszystkich państwach świata zaczynają mówić o zbliżającej się nowej wojnie światowej. Powiedział o tem N. D. Baker, b. sekretarz wojny w gabinecie Wilsona, mówi o bliskiej wojnie Chamberlain, mówi o wojnie Litwinow, mówią prawie wszyscy liderzy genewscy. Chamberlain oświadczył, że „Nowy Rok jest kwestją dni, a nowa wojna światowa kwestją miesięcy".

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



SOPHIA LEGGETT, MAID OF ALL WORK HAS ANOTHER WORRY ADDED TO HER ALREADY FULL QUOTA- © 1933 Lee W. Stanley Central Press 12-8-33

JAK NALEŻY PIĆ WINA, KIEDY, Z CZEM I JAKIE—RADZI FRANCUZ.

Paryż, Francja, 8 grudnia.— Ponieważ onegdaj pogrzebano prohibicję i naród amerykański wraca do picia wódek i win, przyjazna natura francuska przez usta smakosza i najwytrawniejszego z najwytrawniejszych znawców win, Mauricego Edmonda Saillanda, radzi Amerykanom, by przy piciu win trzymali się pewnych reguł które brzmią:

Nie mieszać win z paleniem tytuniów.

Ochładzać wina białe, a czerwone podawać o pokojowej temperaturze.

Żadnych win przed spożyciem zupy, nawet cocktailów.

Nigdy nie podawać czerwonego Bordeaux po burgundzie.

Wina słodkie zatrzymywać do deserów.

Dalej Sailland radzi, co następuje:

Ciemne mięsa trawią się lepiej z winem czerwonem, ryby natomiast z winem białem. Następnie słynny ten Francuz poleca nie mieszać przy obiadach za wiele gatunków win, wystarczą dwa. Wino nie powinno być pite, jeśli się jednocześnie nie je.

Pod żadnym warunkiem nie wolno podawać win przed spożyciem zupy. Ostrygi i raki, tudzież podobne potrawy morskie najlepiej smakują z winem białem wszelkiego gatunku. Jeżeli ryba nie jest świeża, białe wino zapobiega złym skutkom.

Dawniejsza moda picia szampana przy końcu obiadu, minęła, obecnie piją szampana w czasie obiadu i jeden kieliszek nastraja człowieka pogodnie.

Z dziczyzną najlepiej pije się burgund, z mięsami białemi jak np. cielęcina, idzie czerwone Bordeaux, w każdym razie oba te gatunki doskonale smakują przy mięsach.

DZISIAJ POŚWIĘCENIE PORTU GDYŃSKIEGO.

Gdynia, 8 grudnia. — Poświęcenie portu gdyńskiego odbędzie się dzisiaj w ramach niezwykle uroczystych. Pozostaje to w związku z 15-letnią rocznicą niepodległości Polski oraz z równoczesnem ukończeniem zasadniczych prac nad rozbudową portu gdyńskiego, bowiem w tym okresie oddany zostanie do użytku dworzec morski, magazyn tranzytowy, szereg magazynów prywatnych, jak firmy „Warta," „Aukcja Owocowa" i „Pantarej." Równocześnie w wolnej strefie ukończony będzie w tym okresie magazyn drobnicowy firmy „Cukroport." W ten sposób przedewszystkiem wolna strefa, a również i reszta portu, będą mogły być znacznie intensywniej wykorzystane.

Ukończony również będzie szereg drobniejszych inwestycyj dla handlu i przemysłu rybnego i nadbudowa chłodni portowej, co pod względem pojemności postawi ją na pierwszem miejscu w Europie.

Intesywna rozbudowa torów kolejowych i ulic, rychłe zainstalowanie nowych dźwigów — wszystko to sprawi, że mimo krótkiego terminu budowy, port gdyński coraz bardziej przystosowuje się do potrzeb handlu morskiego, a więc tło dla uroczystego poświęcenia znakomite.

Dwa Wyroki Śmierci w Procesie Scottboro.

Skazańcy zaprzeczają winie; planują apelację.

Decatur, Ala., 8. grudnia. — Sędzia Callahan wydał onegdaj formalne wyroki śmierci w krześle elektrycznem na H. Pattersona i C. Norrisa, młodych Murzynów, uznanych winnymi znieważenia białej kobiety. Obydwaj nie poczuwają się do winy.

Sędzia Callahan wyznaczył egzekucję na 2. lutego, datę tę jednak zawieszono, kiedy obrońca skazanych zapowiedział wniesienie apelacji. Oświadczył on, że jeżeli będzie potrzeba, pójdzie z tą sprawą przed najwyższy trybunał Stanów Zjedn.

Jako podsądni w sensacyjnej „sprawie Scottboro," Norris i Patterson byli już poprzednio skazani na śmierć, Norris raz, a Patterson dwa razy, obrońcy jednak umieli ich ocalić od stołka elektrycznego.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 8-dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $66.12 i pół centa; bondy 7-proc. $85.00.

*

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

Już w Niedzielę Zabawa Kostkowa.

Liczna gromada rodaków i rodaczek z bliska i z daleka wybiera się w przyszłą niedzielę, dnia 10-go grudnia o godzinie 2ej po południu do sali Atlas, pnr. 1436 Emma ulica na zabawę kostkowo-karcianą, jaką urządza Związek Oświaty i Obrony Kresów Polskich.

Dzięki sprężystemu komitetowi zdołano na zabawę tą zebrać pokaźną liczbę cennych nagród dla uczestników tej gry.

Komitet z p. Jakóbem Błaszczykiem, jako przewodniczącym na czele, zaprasza na niedzielną grę wszystkich przyjaciół i sympatyków. Cel godny poparcia, gdyż dochód przeznaczony jest na zakupienie przyborów szkolnych dla ubogiej dziatwy szkolnej na kresach.— Zatem w przyszłą niedzielę spotkamy się wszyscy w sali Atlas, którą właściciel sali, p. Józef Mondała udzielił bezinteresownie.

Nowe Fordy Lepsze, Ale Droższe.

Detroit, Mich., 8. grudnia.— Model Ford V-8, 1934, szybszy i silniejszy niż jego poprzednik, będzie droższy o od $5 do $35. Tylko małe zmiany poczynione w zewnętrznym wyglądzie maszyny.

O nowym modelu oznajmili onegdaj Henry Ford i jego syn, Edsel, na przyjęciu wydanem dla stu dziennikarzy ze wszystkich stron kraju.

Nowy model ma górować nad modelem z 1933 szybkością, — może bowiem rozwinąć szybkość 87 mil na godzinę, czyli o 5 mil więcej, większą oszczędnością w spalaniu gazoliny — można będzie wydostać o 2½ mili więcej z galona — i siłą motoru.

Zbiory Hohenzollernów Na Licytacji.

Frankfurt n. Menem, 8. grudnia. — W pierwszych dniach grudnia odbędzie się tu publiczna licytacja słynnej kolekcj dzieł sztuki, znanej pod nazwą „Kolekcja Sigmaringen", która w swoim czasie była własnością domu cesarskiego Hohenzollernów. Wartość kolekcji, która zawiera liczne dzieła słynnych malarzy średniowiecza oraz cennne antyki, szacowana jest przez znawców na przeszło 5 miljonów marek. W kołach miłośników sztuki spodziewają się jednak, że cilytacja przyniesie zaledwie ⅓ powyższej sumy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN ŻYDŁO

członek Tow. św. Franciszka Salezego Nr. 371 Z. P. R. K., — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 710 Noble ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela (z domu Ryzner), żona; **Bronisława, Elżbieta, Stanisława, Kazimiera, Anna i Walerja**, córki; **Bolesław i Tadeusz**, synowie; **Adam Bodzianowski, Rudolf Zmudka**, zięciowie; **Marja Szymańska i Anna Nowosielska**, siostry; **Andrzej Nowosielski**, szwagier, oraz wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Kasluga, 810 N. Carpenter, Monroe 0945. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

STANISŁAW SOWINSKI

członek Dworu św. Stanisława; Court Nr. 69 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go grudnia, 1933 roku, o godzinie 10:50 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4636 N. Leamington Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążone:

Stanisława (z domu Majerowicz), żona; **Feliks, Sylwester i Florjan**, synowie; **Zofja**, synowa; **Antoni**, brat; **Karolina, Marjanna i Adela, bratowe; Jan i Władysława Majerowicz**, szwagier i szwagierka; **Robert i Jan**, wnuki; **Marja Gracja**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowy Ringa. 9

Starają Się o Most Na Ashland Ave.

Czas Już Wielki, Ażeby Się Miasto Do Budowy Zabrało.

Interesowani sprawą budowy mostu nad rzeką North Branch przy Ashland avenue, udali się do burmistrza, aby go nakłonić do zainteresowania się także i sprawą budowy mostu tego, któryby połączył północną stronę z południową i przyczynił się do większej wygody mieszkańców. Burmistrz Kelly obiecał sprawą tą się zainteresować i zmusić niejako wydział miejski do budowy mostu w miejscu wyżej wspomnianem.

Na czele delegacji stanął Jan Usher. Pan Snyder w imieniu West Central Association radził burmistrzowi, aby z funduszu stanowego w sumie $17,500,000 przeznaczono około $1,750,000 na budowę mostu, gdyż Ashland avenue to droga stanowa. Miasto przez wydanie bondów nie powinno do tej roboty się zabierać. Pan Snyder przeciwny jest także propozycji Rady Lokalnych Ulepszeń, która chce most budować, a koszt podzielić między właścicieli realności w danej dzielnicy.

NOWE FANTAZJE NA TEMAT "ROZBIORU ROSJI".

Genewa, 8. grudnia. — Pewne koła kolportują tutaj pogłoski o sensacyjnej propozycji, jaką miały Niemcy rzekomo wysunąć w ostatnim czasie.

Otóż wedle tych pogłosek, w czasie ostatnich rozmów z Polską, Niemcy miały wysunąć projekt Lokarna wschodniego, którego warunki jakkolwiek brzmią sensacyjnie, nie są jednak niczem nowem, jak tylko echem fantastycznych koncepcyj Rosenberga w sprawie oderwania Ukrainy od Rosji i kolonizacji jej przez Niemcy.

Nowością w tych pogłoskach natomiast jest to, że Niemcy gotowe byłyby do gwarantowania nienaruszalności obecnych granic Polski na lat 15, z tem, że po upływie tego terminu rozpoczęłyby się rokowania „polubowne."

Niemcy obiecują Polsce przyznanie Litwy i Kłajpedy wzamian za co żądają swobodnego przemarszu przez Polskę swych wojsk na Ukrainę.

"NIECH ŻYJE LITWA I ODWIECZNA SOJUSZNICZKA POLSKA!"

Kowno, 8 grudnia.—Na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Kownie, nieznani sprawcy wywiesili wielki transparent z napisem: „Niech żyje Litwa i jej odwieczna sojuszniczka Polska!" Transparent usunięto z dachu dopiero nad ranem. W związku z tem zatrzymano dwóch osobników, a między innemi kominiarza, który przeddzień czyścił kominy na dachu ministerstwa spraw zagranicznych.

U LEKARZA.

— Uszkodzenie kości w stawie. Czy pan gra w piłknę nożną?

— Nie, doktorze, gram w brydża, a moja żona daje mi od czasie do czasu lekkie wskazówki pod stołem...

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.
ANNA SITKOWSKA
(z domu Lackowska)

członkini Niewiast Różańcowych, 40ta Róża, 4te Drzewo, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go grudnia, 1933 roku, o godzinie 6:40 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1838 Thomas ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, Antoni, Jan i Józef, synowie; **Cecylja i Marjanna**, córki; **Marta, Marjanna i Agnieszka**, synowe; **Stanisław Nowak i Józef Jarmoliński**, zięciowie; **Rozalja Bulawa**, siostra, wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil R. Motzny, Armitage 3480. 8

REZOLUCJE

Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 51sza wyraża serdeczne współczucie rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.
JADWIGI STACHURA

zarazem uprasza się członkinie o zebranie się przed kościołem św. Wacława, w sobotę, 9go grudnia, o godzinie 9:30 rano ażeby oddać jej ostatnią usługę. Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Kawczinskiego, pnr. 910 No. Western Ave.

Stanisława Budzban, prezeska.
Helena Kawczinska, sekr. prot.

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.
ANTONIEGO POLIŃSKIEGO

będzie odprawiona Msza św. w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 8:30 rano, w dolnym kościele św. Stanisława Kostki.

O współudział w nabożeństwie zaprasza:

Teodora Polińska, żona, wraz z dziećmi.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dobrego balwierza na piątek i sobotę. 1638 W. Division ul.

POTRZEBA doświadczonego mężczyzny jako "sausage chopper." Real Packing Co. 2710 Poplar Ave. 9

POTRZEBA dziewczyny powyżej 21 lat do obsługi w piwiarni za kantorem. Pozostać na miejscu. Tel. Haymarket 3723.

POTRZEBA piekarza na chleb i biskiety. 4544 S. Kedzie Ave.

POTRZEBA sprzedawaczy drukarstwa. Liberalne komisowe. 2453 W. Walton ulica.

POTRZEBA balwierza na soboty. — 2513 Hirsch ul.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy. Pokój i wikt, $3 tygodniowo. 3220 Cortez ul. Dolinsky.

ROZMAITE

WDOWA poszukuje pracy, gdziekolwiek. 1464 W. Huron ulica.

RZEŹNIK poszukuje pracy za małą pensję. Tel. Wilmette 3687. 14

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

MOŻNA dostać gotówkę na pierwszy morgecz od jednego tysiąca do $25,000. Tylko właściciele domów mogą się zgłaszać do Superior Real Estate, 1942 W. Chicago Ave. 11

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA — bargain — 5 dużych widnych pokoi, piecem ogrzewane, $20. — 1931 W. Chicago Ave. 7-8-9-12-14-16

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 tygodniowo i wyżej, osobne noce 50 centów, 543 N. Ashland Ave.

SKŁAD tanio — duży narożnikowy podwójny, nadający się na piwiarnię. 1931 W. Chicago Ave. 7-8-9-12-14-16

POTRZEBA dziewczyny na mieszkanie. Do wynajęcia 4 pokoje. 1464 W. Huron ulica.

DO Wynajęcia skład na buczernię i grosernię, z mieszkaniem. 2165 N. Oakley Ave. 8-11

MAM 3 mieszkania do wynajęcia; 2 po 5 pokoi i jeden po 4, bardzo tanio, ciepła woda. Tel. Kildare 6790 — 2234 N. Springfield Ave. 9

POTRZEBA polsko-amerykańskiego mężczyznę na mieszkanie, z wiktem lub bez. 1046 No. Wood ul., 2gie z tyłu. 11

DO Wynajęcia 4 widne pokoje, 2gie piętro, dla małej rodziny, ustęp, weranda, $8.00 miesięcznie. Zgłosić się 1715 Girard ul. 1sze piętro. 9

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ drzewo miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Ave. Kedzie 1296. 8

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELKA sprzedaż. Lampy, naczynia, zabawki, podarunki na Boże Narodzenie, lalki łódki, aeroplany, maszyny, lustra, obrazy. Kosztowne rzeczy za bezcen z powodu zamknięcia. 1408 Elston Ave. 9

NA SPRZEDAŻ nowa lodownio buczerska, 6x8 stopowa, bardzo tanio. 3018 Milwaukee Ave. 9

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold, lump lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Beverly 9635. 16

NA SPRZEDAŻ materjalne drzewo, deski, 2x4, 5 drzwi, progi itd. Warto zobaczyć, oraz 6 opon 5x23. 1514 W. Walton ul., 2gie front.

INSTRUMENTA

NA SPRZEDAŻ "player" fortepian, jak nowy, tanio. 2015 N. Avers Ave., z tyłu. 9

RADJO

NAJLEPSZA oferta zabierze 1934 Zenith radio, muszę sprzedać. 1920 S. Fairfield Ave. 9

AUTOMOBILE

BUICK, 1931, ośmio pasażerowy, model 91, 4 drzwickowy de luxe sedan, kosztował $2,240; side mounts, chromium pokrycie oponów; ogrzewacz gorącą wodą, Lorraine spot-light, wielki stalowy kufer; potrzebuję gotówki; muszę oddać. Zróbcie ofertę. 2521 N. Crawford Ave., 2-gi apartament. 8

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo. 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

RZECZY DOMOWE

NA SPŁATY!!
PIERWSZORZĘDNEGO GATUNKU ZAPAS NOWYCH, ZABRANYCH I W ZAMIANĘ WZIĘTYCH MEBLI.
BARDZO TANIO.
CAŁKIEM NOWE! !

$119 Kombinacyjny piec za	$69.00
Parlorowe garnitury $29, $49,	$69.00
Garnitury do jadalni $38, $48,	$58.00
Amer. Oriental Dywany	$19.50
ZABRANE	
$300 Garnitur do sypialni	$69.00
$279 3 sztuk. Parlorowy garn.	$48.00
$428 7 sztuk. garn. do jadalni	$78.00
$150 8 tubowe Radjo tylko	$19.50
W ZAMIANĘ WZIĘTE	
Drewniane łóżka, vanities, chests $5.00 i wyżej.	
Ogrzewacze, rozmaite gazowe piece $7.00 i wyżej.	
Kombinacyjny piec specjalny	$19.75
Parlorowe garnitury rozmaite i wyżej.	$10.00

Liberalne ustępstwo za wasze stare meble w zamianę za nowe.
M. FINE & SONS,
1000 MILWAUKEE AVE.
Otwarte we wtorki, czwartki i soboty wieczorem. 11

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy garnitur parlorowy, warto zobaczyć, oraz garnitur do jadalni, tanio. 3815 N. Christiana Ave. 9

ODDAM za bezcen parlorowy garnitur, dywan 9x12, ośmio-kątny stół, rozmaite krzesła, lampy. Tanio. 1152 N. Mansfield Ave. Apartament 317.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia w dobrym porządku, $7.00. — 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 9

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

PIEKARNIA i properta na sprzedaż i próżna lota, za waszą ofertę. 5959 S. Wood ul. 9

NA SPRZEDAŻ narożnikowa restauracja, tanio. 1600 Elston Ave. 8

SKŁAD groserji i owoców na sprzedaż; istnieje 12 lat; sprzedam za $700. Taniość. 3846 S. Kedzie Ave.— Telefon Lafayette 7621. 8

PIWIARNIA musi być sprzedana w tym tygodniu, z powodu innego interesu. "Transfer" narożnik. 2443 Armitage Ave., po 5-ej godzinie. 9

SKŁAD cukierków, cygar, przyborów szkolnych. Przystępnie. Cena $100. — 1403 W. Chicago Ave. 8

POSZUKUJĘ wspólniczki z małym kapitałem, do groserni i buczerni, po więcej informacji zgłosić się 2652 W. 22ga ulica. 9

NA SPRZEDAŻ buczernia bardzo tanio z urządzeniem, razem lub osobno. Telefonować Berkshire 1536. 9

ZAKŁAD reperacji obuwia, tanio. 4 pokoje w tyle. 1017 N. Western Ave. 9

SPRZEDAM małą grosernię ze składem cukierków, tanio. 1628 N. Talman Ave. 9

Z POWODU śmierci musimy sprzedać budynek ze składem rozmaitości, przybory szkolne, cukierki, cygara i lody, blisko szkoły św. Jana Bożego. Bardzo znane miejsce. 5033 S. Throop St. 9

NA SPRZEDAŻ sala biliardowa, 9 stołów. Tanio. 1822 Wabansia Ave. 9

NA SPRZEDAŻ balwiernia. 651 W. Madison ulica. 9

Z POWODU dwóch interesów sprzedam grosernię i buczernię. Dobre miejsce, kto chce pracować. Telefon Armitage 3714. 9

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i grosernia. 2132 West 18ty Place. 9

MLECZNY "route" na sprzedaż z powodu innego interesu, żadna umiarkowana oferta nie odmówiona. Tel. Humboldt 5702.

MAŁA piekarnia tanio na sprzedaż. 3075 So. Lock ul. 9

SKŁAD cukierków i rozmaitości na sprzedaż z powodu choroby. 1429 N. Paulina ul. 9

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, musi być sprzedana z powodu innego budynku, cena bardzo niska, bez agenta. 1901 W. 17ta ulica. 9

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu innego interesu, pnr. 1245 Holt ul. 9

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DOMY I ZAMIANA

EXTRA.

Murowany bungalow, garaż, na Władysławowie, sprzedam albo zamienię za farmę lub morgecz, co macie, przyczyna że mieszkam na farmach. Piście na adres Adam Slamkowski, Scotville, Michigan. 2-8

UWAGA

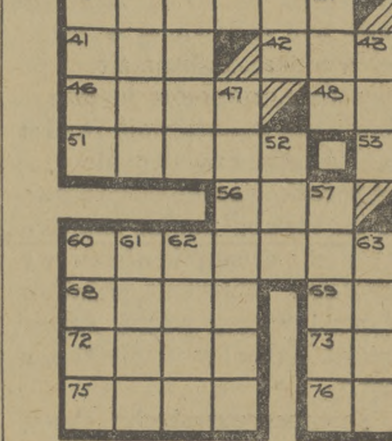
Mam mały dom i $5000. dopłaty, zamienię za 6 lub 8 mieszkaniowy. Anton Kojak, 2111 Marshall Blvd., Tel. Rockwell 6486.

ZAMIENIĘ na farmę lub interes, 6 pokojowy cottage, garaż, $800. morgecz. Tel. Haymarket 9623. 9

ZA MORGECZ

Zmuszony jestem sprzedać nowoczesny bungalow murowany, gorącą wodą ogrzewany, garaż, ulica zapłacona. 3140 W. 54ta ulica, blisko Kedzie. 9

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Part of the neck
5—The locust tree
10—Hew 14—One who employs
15—Century plant
16—Pelt 17—Almost
18—Post of a staircase
19—Confess
20—Mussulman of the proselyting period
22—Lists of names
24—Examinations 26—Humor
27—To obscure 30—A planet
32—Strained 36—Injured
38—A beverage
40—Wheel tracks 41—Sum
42—Nuns 45—Kind of rodent
46—Hastened from
48—Nothing 49—Pure
51—Having become wild after a state of domestication
53—For 55—Mohammedan ruler
56—Intervening
58—Take away by violence (arch.)
60—Charged with gas
64—Penetrated 68—Spruce
69—Laid with stone
71—The inner part
72—Formerly 73—Threefold
74—Otherwise 75—Reward
76—Courses at a race
77—A tread

DOWN

1—Sisters 2—Afloat
3—Fruit
4—Error in writing
5—Reeds 6—Salesmen
7—Crude 8—Ended
9—Beneath 10—Gab
11—Swarm of bees
12—Smell 13—Church seats
21—Gives up 23—Remain
25—More subtle (obs. var.)
27—Banter 28—Large spoon
29—Method 31—Born
33—Tend, nourish
34—Condition
35—Chemical compound
37—Clamor
39—Part of a circle
43—Small draught
44—Narrow escape
47—Impaired
50—Punishes by fine
52—Illuminated
54—To be penitent
57—Profundity
59—Assistants
60—Anything very small
61—Sea bird
62—Cereal plant 63—Defy
65—Young horse
66—Gaelic 67—Profound
70—By way of

Answer to previous puzzle

BALAAM AMIDST
RELIGIOMEDICI
IT RA OR
DIE ESSENE RE
GUN EMILY HIS
EST MAXIM YET
E ELTS AS
FEN NEE STAM
OAT THE STEVE
USE SEN COROT
GI AT ARICA
HEMISPHERICAL
TRIBES BEASTS

NOTATKI OSOBISTE.

U państwa Nędzów, zam. pnr. 1523 N. Ashland ave., odbyła się zabawa familijna z okazji rocznicy urodzin ich córki Eugenji. Goście składali solenizantce życzenia i upominki. W zabawie wzięli udział: pp. Nędza, pp. Kulczyccy, pp. Surman, pp. Marudeccy, pp. Pałka, pp. Trybłowscy, pp. Opiela, pp. J. Surman, panna Marudecka, panna A. Kulczycka, panna W. Giza, panna B. Mazur, panna J. Surman, panna S. Marudecka i kilku innych.

DO SKŁADU LOGAN DEPT.

Proszą nas o podanie, że w składzie departamentowym znajdującym się przy narożniku Milwaukee, Kimball i Diversey avenues, w dzielnicy Logan Square powiększono dwa departamenty, groserji i mięsa — dla lepszej obsługi swoich odbiorczyń i odbiorców.

UNIWERSYTETY NORTHWESTERN I CHICAGO MAJĄ BYĆ POŁĄCZONE.

Dowiedziano się wczoraj, że plany połączenia uniwersytetów Northwestern i Chicago doszły do takiego stadjum, że najdalej do dwóch miesięcy plany te wprowadzone będą w życie i połączenie dwóch wielkich uczelni chicagoskich będzie faktem dokonanym.

W kołach politycznych i naukowych krąży pogłoska, że uniwersytet Chicago dlatego pragnie połączyć się z uniwersytetem Northwestern ponieważ pragnie uniknąć płacenia podatków, jakie ciążą na tej uczelni. Rektor uniwersytetu Northwestern, prof. Walter Dill Scott oświadczył wczoraj, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw. Potwierdzono jednak wiadomość, że z chwilą połączenia się uniwersytetów, uniwersytet Chicagoski podlegać będzie czarterowi uniwersytetu Northwestern, który posiada pewne ulgi podatkowe. Prof. Dill Scott oświadczył, że trustysi uniwersytetu Chicagoskiego zgodzili się dokonać fuzji tylko na tych warunkach, że własność tej uczelni pozostanie nadal ich własnością i majątek uniwersytetu Chicago nie będzie zdjęty z listy podatkowej.

KLUB STUDENTÓW NA WACŁAWOWIE.


E. Rybakowski


W Kościelniak


J. Matejko


J. Jagła


E. Gort

Klub Studentów, skupiający się na Wacławowie, daje przedstawienie w przyszłą niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Dobrany zespół amatorów wystawi piękny dramat w trzech aktach p. t. "What a Night", osnuty na tle życia amerykańskiego. Przewodniczącym klubu jest Eugenjusz Gort; a pozatem w główniejszych rolach w tej sztuce wystąpią następujący młodzieńcy-amatorzy: Edmund Rybakowski, W. Kościalniak, J. Jagła i Józef Matejko.

PRZED OBJEKTYWEM.

Do atelier fotograficznego wchodzi jegomość i prosi o zrobienie dwóch zdjęć.

Fotograf sadza go przed aparatem, ustawia i powiada:

— Poproszę o przyjemny wyraz twarzy.

— Nie mogę...

— Dlaczego?

— Bo to zdjęcie muszę załączyć do świadectwa ubóstwa!

Co Słychać Na Polonji.

W dniu dzisiejszym, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, mija lat 38, jak ks. Jan B. Obyrtacz, C. R. obecnie kapelan Domu Starców św. Józefa w Avondale, z rąk Arcybiskupa Patricka Feehan'a, w kościele św. Stanisława Kostki, otrzymał święcenia kapłańskie. Z tej okazji konfratrzy i przyjaciele świeccy życzą mu dzisiaj jeszcze długich lat życia, by go Bóg utrzymywał jak najdłużej w pełni sił i zdrowia.

*

P. Wincenty Dorr, znany obywatel w dzielnicy Jefferson Park, otworzył w tych dniach fryzjernię pnr. 5310 Milwaukee ave. pod nazwą „Vincent's Barber Shop".

*

Na ostatniem posiedzeniu Chóru św. Barbary na Barbarowie wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: panna Cecylja Rodzińska, prezeska; Władysław Król, wiceprezes; Józefina Strończyk, sekr. prot.; Edward Augustyniak, sekr. fin.; Andrzej Smycz, kasjer; panna Marja Wyszyńska i panna Jadwiga Pozniakowska, bibljotekarki. P. Jan Dybas ustępujący prezes stoi na czele komitetu zabawy gwiazdkowej, która się odbędzie dnia 18-go grudnia.

Zawsze pragniemy jak oliwa na wierzch wypłynąć.

WRÓCILI POD SILNĄ STRAŻĄ DO CHICAGO.

Jeden z Szajki Touhy'ego Grozi Samobójstwem.

Otoczeni silną strażą do powiatowego więzienia przewiezieni byli wczoraj członkowie szajki notorycznego Touhy'ego, z których jeden, „Factor Tom" McFadden grozi samobójstwem. Szajka ta wróciła z St. Paul, gdzie po długim procesie została uwolniona od oskarżenia uprowadzenia zamożnego spekulanta. Celę, w której McFaddena zamknięto, otoczyła straż, aby nie dopuścić jego samobójstwa, gdyż cała ta szajka ma być tu procesowana teraz za uprowadzenie Jacke Factora.

Jeden z członków szajki, Willie Sharkey, krótko po zakończeniu rozprawy sądowej w St. Paul, powiesił się w celi więziennej. McFadden tam orzekł, że „radby, aby się wszystko już dla niego skończyło," i dlatego władze w St. Paul ostrzegają władze tutejsze, obawiając się samobójstwa ze strony uwięzionego zbrodniarza.

McFadden, Touhy, Schafer i Albert Kator wrócili wczoraj rano do Chicago z więzienia w St. Paul. Siedzą obecnie w więzieniu powiatowem. Badani przez prokuratora stanowego Courtney'a powiedzieli, że „nasz adwokat radził nam nic nie mówić."

Sędzia Sędziego Skarży w Sądzie.

McKinley Wystąpił Przeciw Jareckiemu.

Były sędzia municypalny Karol F. McKinley wczoraj prosił sąd najwyższy stanu Illinois aby ten zmusił sędziego powiatowego Jareckiego do prowadzenia w dalszym ciągu kontestu McKinley'a, który jakoś nie może się zgodzić z wyborem sędziego miejskiego Jerzego V. McIntyre'a. Kontest ten wniósł McKinley w grudniu, 1930 roku, gdy sam otrzymał 397,848 głosów, a rywal jego McIntyre miał 400,316 głosów.

W Springfield sędzia McKinley lał łzy krokodyle nad faktem, że sprawa jego za często bywała odkładana i temu przypisuje odmówienie mu niejako wymiaru sprawiedliwości.

Sędzia Jarecki, gdy mu wszystko akuratnie wytłumaczono, zdziwiony powiedział:

„W lecie 1932 roku byłem gotów do prowadzenia kontestu, ale McKinley nie był gotów. Jego adwokaci zajęci byli sprawą Simpson-Church (inna sprawa kontestu wyborczego), więc radziłem mu, aby zaangażował innych adwokatów. Ale McKinley tego nie uczynił. Parę dni temu powiedział mi, że sprawa jego może być załatwiona w jednej połowie dnia. Dałem aż trzy połowy dnia, a sprawa jeszcze do końca nie została doprowadzona. Następnie zająłem się sprawą podatkową; nie mogę zezwolić na to, aby powiat zbankrutował z powodu kontestu wyborczego. Zbieranie podatków stanowi więcej ważną sprawę aniżeli McKinley i jego kontest."

Następne przesłuchy eks-sędziego McKinley'a wyznaczone były poprzednio przez sędziego powiatowego Jareckiego na dzień 19go grudnia.

Dolar Dziś Wart 64.89 Centów.

Wobec waluty innych krajów świata dolar amerykański dzisiaj poszedł znacznie w górę, skoro RFC w dalszym ciągu pozostawiła cenę za złoto niezmienioną, czyli po $34.01 za uncję.

W porównaniu z frankiem złotym Francji, dolar amerykański wart jest 63.89 centów; w ubiegłą środę przedstawiał wartość 63.74 centów i 64.63 centów miesiąc temu.

W Londynie dolar zyskał w wartości; funt angielski dziś wart jest tylko $5.08½.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Burmistrz Ma Nowy Plan.

Chce Zapłacić Pensje Nauczycielom.

Nowy plan wypłacenia zaległych pensyj nauczycielom i nauczycielkom szkół chicagoskich posiada burmistrz Kelly, o którym wczoraj dość powiedział.— Przez sprzedanie bondów szkolnych za $40,000,000 rządowi federalnemu, na co łaskawem okiem patrzą w Washingtonie, dostałby burmistrz pieniądze potrzebne tak bardzo na spłacenie długu nauczycielom chicagoskim.

Może gwiazdka będzie wesoła dla tych, którzy od miesięcy czekają na kilka „bitych," aby pokryć domowe wydatki przed świętami.

Z FRANCISZKOWA.

Dziś wieczorem odbędzie się przyjęcie nowych panienek do Bractwa Dziewic Różańcowych. Uprasza się, aby jak najwięcej panienek zapisało się do tego bractwa. Te, które mają zamiar zapisać się, proszone są o przybycie do sali zwykłych posiedzeń o godz. 7mej wieczorem.

*

W niedzielę, dnia 10go grudnia, staraniem Dziewic Różańcowym zostaną wystawione dwie sztuki p. t. „Śladami Mistrza" i „Fałszywy Adres". — Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 2ej po południu dla dzieci, a drugie o 7:30 wieczorem dla starszych. Bilety można nabyć przy wejściu. — Wszelki dochód z tej imprezy przeznaczony na dochód parafji. Przyjdźcie na to przedstawienie w tę niedzielę jak najliczniej, a nie pożałujecie czasu spędzonego i grosza na bilet wydanego.

Siedm dni życia.

Mobile, Ala. — Na kilka minut przed poprowadzeniem W. Grubbsa na szubienicę, gub. Connor wstrzymał egzekucję na siedem dni.